PONIEDZIAŁEK, 15 LIPCA 1974 ROKU
WYD. AB

Kurier Szczeciński

Nr 164 (9264) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

„Sytuacja była bardziej niebezpieczna niż 25 kwietnia..."

Kulisy kryzysu rządowego w Portugalii

Rozmowy Goncalves–Cunhal

LIZBONA PAP. Desygnowany w sobotę premier nowego rządu tymczasowego, 53-letni pułkownik wojsk inżynieryjnych Vasco Goncalves odbywał wczoraj konsultacje w sprawie sformowania gabinetu. Rozpoczęły się one od godzinnego spotkania z sekretarzem generalnym KC Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhalem.

SEKRETARZ generalny KC PPK A. Cunhal po rozmowie z płk V. Goncalvesem oświadczył dziennikarzom oczekującym go na dziedzińcu pałacu prezydenckiego: **„Perspektywy są bardzo dobre. Pozostają jeszcze do przedyskutowania sprawy związane z naszym wejściem do rządu. Dokonano kroku naprzód w demokratyzacji życia politycznego. Osobiście jestem optymistą".**

SPRAWOZDAWCA telewizyjny, komentując dotychczasowe rozmowy płk Goncalvesa podkreślił, iż rząd, którego skład ogłoszony zostanie prawdopodobnie dziś, w poniedziałek 15 bm. będzie sformowany w oparciu o koalicję sił demokratycznych, z udziałem wojskowych.

W godzinach wieczornych 14 bm. Goncalves, członek komisji koordynacyjno-politycznej MFA i Rady Państwa spotkał się z prezydentem Antonio Spinola aby przedstawić mu wyniki dotychczasowych rozmów.

KRYZYS RZĄDOWY wywołany przez prawicowego liberała Palmę Carlosa — stwierdzają komentatorzy telewizyjni — związany był z próbą dokonania prawicowego zwrotu w procesie realizacji założeń programu MFA. Rzecznik ruchu, członek Rady Państwa mjr Vitor Valves stwierdził w związku z tym, iż sytuacja w toku ostatnich wydarzeń politycznych była bardziej niebezpieczna niż w dniu 25 kwietnia.

Z wypowiedzi desygnowanego na premiera płk Vasco Goncalvesa, członka kierownictwa Ruchu Sił Zbrojnych (MFA) wynika, że w skład nowego rządu portugalskiego powinni wejść przedstawiciele głównych sił postępowych i antyfaszystowskich reprezentowanych w poprzednim gabinecie koalicyjnym.

Płk Goncalves wyraził nadzieję, że sekretarz generalny KC PPK Cunhal i przywódca socjalistów Soares wejdą w skład formowanego przezeń gabinetu.

V. GONCALVES

SZCZECIŃSKA PRAPREMIERA „GNIAZDA"

Barwny film o bitwie pod Cedynią

W ŚRODĘ, 17 bm. o godzinie 17.30 odbędzie się w szczecińskim kinie „Kosmos" prapremiera historycznego filmu **„Gniazdo"** w reżyserii Jana Rybkowskiego. Film jest barwną, panoramiczną opowieścią o Mieszku I i stoczonej przez jego wojska zwycięskiej bitwie pod Cedynią.

Udział w prapremierze zapowiedzieli twórcy filmu.

FAMA 74: Udany kabareton, ale...

...gdzie są kabarety?

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

TURNIEJE studenckich kabaretów były dobrą tradycją świnoujskich festiwali. Walczyły o „Trójząb Neptuna" — nagrodę, która liczyła się w kraju. W tym roku na FAMIE o kabaretach było cicho, a nagroda „Trójząb Neptuna" zostanie przyznana za największe wydarzenie artystyczne festiwalu.

CZY zatem można się dziwić, że na wieść o festiwalowym kabaretonie do amfiteatru ciągnęły tłumy. Wiele osób przyjechało specjalnie ze Szczecina. Nie było tu jeszcze tylu widzów na imprezie, co w sobotę i niedzielę. I chyba nikt się nie rozczarował. Kabareton „Wyścig" był bodaj najlepszą imprezą tegorocznego festiwalu, a przynajmniej — najbardziej podobał się widzom.

(Dokończenie na str. 2)

Chińska wizyta tureckiego ministra

PEKIN PAP. W ChRL przebywa z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Turcji, Turhan Gunes. Jest to pierwsza wizyta szefa dyplomacji tureckiej w ChRL od czasu nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami przed trzema laty.

VIII FESTIWAL Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Na zdjęciu: Barbara Książkiewicz zdobyła Srebrny Pierścień w konkursie na najlepszą piosenkę estradową.

(CAF)

„Operacja Żagiel 74"

„Dar Pomorza" na 2 miejscu

JAK informuje biuro regat „Operacja Żagiel-74" — wczoraj o godz. 20 czasu polskiego żeglarze minęli latarnię Falsterborev przy wyjściu z Sundu. Prowadził wówczas największy żaglowiec świata, radziecki „Towariszcz", mając 13 min. przewagi nad „Gorch Fockiem" (NRF). 15 minut po żaglowcu zachodnioniemieckim płynął „Dar Pomorza" ze stratą 28 min. do lidera. To duża strata jak na dystans 15 mil. Powodem takiego opóźnienia było nagłe osłabnięcie wiatru.

W niewielkich odległościach za „Darem Pomorza" płynęły: „Kruzenszternem" (ZSRR), „Wilhelm Pieck" (NRD) i „Georg Stage" (Dania).

DZIŚ rano na czele regat znajdował się radziecki statek szkolny „Towariszcz", który wyprzedza o 14 mil „Dar Pomorza". Na trzecim miejscu o 10 mil za naszym statkiem znajduje się „Gorch Fock".

ZMARŁ arcybiskup Makarios

PARYŻ PAP. Agencja AFP, powołując się na radio cypryjskie doniosła dziś o godz. 9.09 czasu warszawskiego, iż zmarł prezydent Cypru, arcybiskup Makarios.

Z ostatniej chwili

AGENCJE AFP i Reuter podają, iż Radio Nikozja przekazało w poniedziałek rano komunikat, że Gwardia Narodowa przeprowadziła na Cyprze zamach stanu i przejęła władzę, by — jak to określono — zapobiec rozlewowi krwi. Radio nadaje stale marsze wojskowe. Żadne inne szczegóły nie są dotąd wiadome.

Dziś otwarcie

Kopalni „Pomorzany"

Największa w Europie

DZIŚ uruchomiona zostanie kopalnia rud cynkowo-ołowiowych „Pomorzany" koło Olkusza. Ta największa i najnowocześniejsza w Europie kopalnia rud rozpocznie pracę o blisko 3 lata wcześniej niż pierwotnie planowano. Zastosowano tu nowe metody budowy opracowane przez naukowców Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Etna znowu czynna

RZYM PAP. W niedzielę rano nad kraterem wulkanu Etna na Sycylii można było dostrzec chmurę unoszącego się dymu. Wulkanolodzy zarejestrowali pewną liczbę regularnie powtarzających się eksplozji oraz wstrząsy tektoniczne o słabej sile. Zdaniem ekspertów ruchy te zostały spowodowane naciskiem magmy w jednym z kraterów wulkanu.

Szczęśliwy finał wydarzeń w Sądzie Federalnym

Siedmiu zakładników umknęło bandytom

WASZYNGTON PAP. Siedmiu zakładników, którzy od czterech dni przetrzymywani byli przez dwóch uzbrojonych bandytów w podziemiach Sądu Federalnego w Waszyngtonie, zdołało w niedzielę rano wymknąć się swoim prześladowcom. Ucieczka nastąpiła w chwili, gdy jeden z bandytów usnął, drugi zaś prowadził telefoniczne rokowania w sprawie warunków zwolnienia zakładników.

Zakładnicy więzieni byli od czwartku ub. tygodnia przez dwóch oczekujących na skazanie przestępców, którzy grozili, że zabiją wszystkich zatrzymanych jeśli nie otrzymają gwarancji wypuszczenia na wolność. Sześciopiętrowy budynek Sądu Federalnego przez ponad 69 godzin pozostawał oblężony przez około 100 uzbrojonych po zęby policjantów i agentów. FBI.

Komputerowe rozmowy z szympansem

„Tu mówi małpa..."

W ZNANEJ przypowieści na temat rachunku prawdopodobieństwa powiada się, że tysiąc małp posadzonych nad maszynami do pisania potrafiłoby — w drodze czystego przypadku — napisać „Drugą księgę dżungli" Rudyarda Kiplinga, byle tylko dać im na to wystarczająco wiele czasu. Okazuje się, że przypowieść ta może szybko ulec dezaktualizacji. Kilka zdolniejszych małp jest w stanie napisać — no, jeszcze nie powieść, ale już prawie limeryki. Co więcej — wcale **nie będzie to sprawa przypadku.**

To brzmi absolutnie fantastycznie, ale w Ośrodku Badań nad Ssakami Naczelnymi w Atlancie żyją obecnie dwa szympansy, z którymi można rozmawiać. Z jednym — na migi, z drugim natomiast za pomocą komputera, w specjalnie dla nie go stworzonym języku, któremu dla upamiętnienia nazwiska założyciela ośrodka — Roberta Yerkesa nadano nazwę Yerkish.

PRÓBY nauczenia małp, a ściśle mówiąc — najinteligentniejszych spośród nich — szympansów posługiwania się prostym językiem ludzkim trwały od dawna, jednak bez większych rezultatów. Przełom nastąpił pod koniec lat sześćdziesiątych, gdy małżeństwo amerykańskich psychologów — Allan i Beatrice Gardner wpadło na pomysł, który pozwolił obejść naturalne ograniczenia fizjologiczne szympansa — brak jamy gardłowej, czynnie uczestniczącej w kształtowaniu dźwięków mowy u człowieka. Co robią ludzie, którzy z różnych powodów nie mogą posługiwać się mową? Rozmawiają na migi. Czemu by zatem nie nauczyć tego języka szympansa?

(Dokończenie na str. 3)

DZIS W NUMERZE: ◆ Partia rozmawia z młodzieżą ◆ Kaprysy szczecińskiej pogody ◆ „Prawdziwa cnota..." ◆

37 74

Przed najbliższym weekendem

„Egzamin" gastronomii w podmiejskich ośrodkach

NAJBLIŻSZA SOBOTA będzie drugim w br. dniem wolnym od pracy, a łącznie z niedzielą i świątecznym poniedziałkiem — dla milionów osób będą to aż 3 wolne dni. Znakomita to okazja do wypoczynku, organizowania wycieczek i wyjazdów za miasto.

CZY sprosta potrzebom sezonowa gastronomia? Dziennikarze PAP w kilku województwach odwiedzili w niedzielę niektóre miejscowości wczasowe i turystyczne obserwując gastronomiczną obsługę wycieczkowiczów i turystów. Z dziennikarskich relacji, chociaż nie pretendują one do generalnej oceny, wynika, iż **nie wszędzie pomyślano o zapewnieniu posiłków i napojów.** A jest już połowa lipca.

Dobrą ocenę zyskała w niedzielę gastronomia na bieszczadzkich terenach wczasowo-turystycznych, głównie w Solinie. Po generalnym remoncie przekazano tu nowocześnie urządzoną restaurację „Kaskada" dysponującą 350 miejscami. Co bardziej istotne, dobrze zorganizowany był handel obwoźny, nieźle zaopatrzona sieć kiosków i pijalni wód. Jednak nie we wszystkich regionach Rzeszowszczyzny handlowcy pamiętali o swych niedzielnych obowiązkach. W samym Rzeszowie w nowo tworzonym ośrodku wypoczynkowym nad Zalewem Wodnym, nie zorganizowano ani jednego punktu sprzedaży napojów chłodzących, nawet na wózkach. Podobnie było też na pobliskich plażach.

W Szczyrku, Wiśle i Ustroniu, które przeżywały prawdziwy najazd amatorów świątecznego wypoczynku, gospodarze zadbali, aby było pod dostatkiem jadła i napojów. Gorzej natomiast działo się w restauracjach nad „Morzem Żywieckim", a także w Treśnej i Czernihowie. Mało urozmaicony wybór dań obiadowych, trudno o wolne stoliki. Handel zapomniał o plażowiczach. Zarówno nad Sołą, Żylicą jak i Wisłą trudno było o napoje czy lody.

Nieźle spisała się w niedzielę gastronomia szczecińska. Duży wybór gorących dań i dostateczną ilość napojów przygotowali handlowcy w ośrodku wypoczynkowym nad Jeziorem Głębokiem. Nie było powodów do narzekań także i nad Jeziorem Dąbskim. Zapomniano jednakże o kilku mniejszych, a równie chętnie odwiedzanych przez szczecinian i turystów miejscowościach. Np. nad Jeziorem Bartoszewo, czy w Binowie nie otwarto nawet najskromniejszych kiosków z napojami.

W jednym z głównych miejsc niedzielnego wypoczynku mieszkańców Krakowa — „Zarabiu" handel dobrze się przygotował na przyjęcie zwiększonej liczby turystów. Czynnych było kilka restauracji, barów samoobsługowych, kiosków z lodami, stoisk z owocami i napojami. Podobnie dobrze spisała się gastronomia na terenie najbliższej centrum Krakowa oazie zieleni — Lasku Wolskim. (PAP)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kudowa-Zdrój" z Manchesteru z drobnicą,
m/s „Kapitan Kański" z Finlandii z celulozą,
m/s „Kopalnia Wirek" z Safi z fosforytami,
m/s „Soła" ze Szwecji z celulozą,
m/s „Noteć" ze Szwecji z celulozą,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Holandii w balaście (przeznaczony na remont).

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kapitan Stankiewicz" do Norwegii z drobnicą,
m/s „Włókniarz" do Murmańska w balaście,
m/s „Ner" do Antwerpii z drutem,
s/s „Kutno" do Szwecji z węglem,
s/s „Opole" do Danii z węglem.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU przeładowano w zespole portowym Szczecin—Świnoujście 414,5 tys. ton ładunków, w tym 258,2 tys. ton węgla, 42,9 — rudy, 58,9 — innych towarów masowych, 10 — zboża, 5,3 — drewna i 41,2 tys. ton drobnicy. W tym samym czasie zespół portowy obsłużył ponad 160 statków.

M/s „Generał Bem" na morskim szlaku

14 BM. opuścił stocznię w Warnie m/s „Generał Bem". Jest to drugi z kolei masowiec zbudowany w tej stoczni dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Pierwszym był m/s „Generał Świerczewski" — który pływa już pod banderą armatora szczecińskiego.

Nowy statek ma 38 tys. ton nośności. Pierwszy eksploatacyjny rejs odbędzie do Odessy. Po powrocie do kraju statek pływać będzie na szlaku dalekowschodnim. Bułgarska stocznia zbuduje jeszcze dwie podobne jednostki dla armatora szczecińskiego. (PAP)

Powiat Nysa zaprasza turystów

OPOLE PAP. Jedyny w woj. opolskim powiat turystyczny w Nysie starannie przygotował się do letniego sezonu. Ilość miejsc noclegowych w schroniskach, kwaterach prywatnych i na campingach wzrosła do prawie 3 tysięcy. M. in. w Głuchołazach otwarto bar szybkiej obsługi na 60 miejsc, letni bufet przy restauracji „Leśna" obok kąpieliska, zaś w Paczkowie zakład gastronomiczny na 120 miejsc. Zwiększono równocześnie liczbę rożnów, stoisk rurek z kremem, kiosków z artykułami spożywczymi i sportowymi oraz punktów sprzedaży obnośnej i obwoźnej.

Nad Jeziorem Nyskim stanęły domki campingowe i namioty z odpowiednim wyposażeniem. Wprowadzono tam nową formę wypoczynku — wczasy wędkarskie.

W „Danie" już jesień

W ZAKŁADACH Przemysłu Odzieżowego „Dana' rozpoczęto już produkcję ubiorów z kolekcji jesiennej. Na razie szyje się tzw. kopertowe spódnice z dżerseju, o długości do połowy łydki. Dotychczas przekazano handlowcom ponad 2 tys. tych spódnic. (mw)

Srebrny skarb

POZNAŃ PAP. Skarb srebrnych monet z XVII i XVIII wieku znaleźli w czasie prac ziemnych uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Pile. Wśród 30 monet znajduje się m. in. najstarszy w zbiorze talar srebrny z 1627 r.

Cenna kolekcja wzbogaci zbiory muzeum w grodzie Staszica, do którego uczniowie przekazali znaleziony skarb.

FAMA 74

(Dokończenie ze str. 1)

Cała rzecz polegała na tym, że kilkunastu zawodników wystartowało do wielkiego wyścigu. Były oczywiście przemówienia i olbrzymia orkiestra. Wszystko wypisz — wymaluj rodem z ludowych festynów sportowych. Później, podczas trwania „wyścigu" publiczność w amfiteatrze oglądała bardzo dowcipne relacje filmowe z przebiegu wyścigu ulicami Świnoujścia. Ów „wyścig" był klamrą spinającą występy zespołów i piosenkarzy uczestniczących w festiwalu. Gorąco oklaskiwano krakowski „Old Metropolitan Band", „Brylantowe spinki", zabawnych „Adios Muchachos", Teresę Iwaniszewską i Irenę Wiśniewską z „Piwnicy pod Baranami".

Prawdziwą jednak furorę zrobił Jacek Kleyff z piosenką parodiującą festiwal w Kołobrzegu. Znakomicie zaprezentował się Chór Politechniki Szczecińskiej wspólnie z „Old Metropolitan Band" wykonujący „Summertime", a także grupa muzyczna „Stu".

W sumie mieliśmy okazję oglądać udaną imprezę. Trochę przypominała ona słynny już happening przygotowany przed laty przez warszawską „Stodołę" — o pułkowniku Kilwaterze, niewiele jednak miała wspólnego z przeglądem studenckich kabaretów, których — jak wspomnieliśmy — zabrakło na tegorocznym festiwalu. Kabareton był niczym innym, jak jeszcze jedną prezentacją uczestników FAMY-74, tyle że w efektownej i zabawnej oprawie.

Autorami pomysłu „wyścigu" są Janusz Weis i Leszek Dymarski, natomiast scenariusza i reżyserii: Jacek Kleyff, Michał Tarkowski i Janusz Weis. (jas)

Tydzień w Sejmie

◆ 18 bm. - robocze, 21 bm. - uroczyste posiedzenie Izby ◆ Projekt ustawy o sądach pracy ◆ Prawo wodne

JAK WIADOMO, w bieżącym tygodniu mają się odbyć aż dwa plenarne posiedzenia Sejmu. Pierwsze z nich — 18 bm. — będzie miało charakter roboczy. Izba rozpatrzy w drugim czytaniu — już po szczegółowym przeanalizowaniu przez zainteresowane komisje i z uwzględnieniem zaproponowanych poprawek — rządowe projekty ustaw o funduszu alimentacyjnym oraz o wykonywaniu handlu i niektórych innych rodzajów działalności przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej. O podstawowych założeniach projektów tych ustaw informowaliśmy już na naszych łamach.

W tym samym dniu Izba rozpatrzy także projekty uchwał: o zwołaniu 21 bm. specjalnego, uroczystego posiedzenia Sejmu w związku z trzydziestoleciem PRL oraz o zamknięciu wiosennej sesji Sejmu z dniem 22 lipca.

* * *

DO LASKI marszałkowskiej rząd skierował projekt ustawy o okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z uchwalonym niedawno Kodeksem Pracy, wchodzącym w życie 1 stycznia 1975 r., sądy te rozpatrywać będą spory o roszczenia pracowników, wynikające ze stosunku pracy.

Sądy te, mające rangę sądów wojewódzkich, wspólnie z komisjami rozjemczymi i komisjami odwoławczymi tworzyć będą jednolity, wyodrębniony system organów, których jurysdykcji podlegać będą sprawy ze stosunku pracy i ubezpieczenia społecznego. Sądy okręgowe stanowić będą instancję odwoławczą od orzeczeń I instancji. Sądownictwo pracy i ubezpieczeń społecznych będzie całkowicie wyodrębnione organizacyjnie; Rada Państwa będzie doń powoływać odrębnych sędziów, a wojewódzkie rady narodowe — wybierać odrębnych ławników.

* * *

NA WSPÓLNYM posiedzeniu sejmowych komisji: Prac Ustawodawczych oraz Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego posłowie rozpatrzyli wstępnie rządowy projekt ustawy o prawie wodnym. Założenia projektu zreferował wiceminister rolnictwa Alfred Jaśkowiak. Podkreślił on, że zasoby wodne Polski należą do najniższych wśród krajów europejskich, a nadto cechuje je zmienność wieloletnia i nierównomierny rozkład w roku. Wielka koncentracja wodochłonnych zakładów przemysłowych i skupisk miejskich powoduje, że już dziś w takich regionach jak Górnośląski, Łódzki i Wałbrzyski Okręg Przemysłowy występuje trwały deficyt wody, a dalszy rozwój tych regionów uzależniony jest od rozwiązania problemu zaopatrzenia w wodę.

Ogólna pojemność zbiorników, zwiększających dyspozycyjne zasoby wody, jest bardzo mała. Można w nich zmagazynować jedynie 4,1 proc. rocznego odpływu rzek, podczas gdy np. w Bułgarii 14,9 w ZSRR 14,2, w Czechosłowacji 11,5, na Węgrzech 6,7 i w NRD 5,2 proc. Wobec małej liczby zbiorników wodnych i niewystarczającej ich zdolności wyrównawczej, konsumenci i użytkownicy wody korzystają głównie z bieżących przepływów w rzekach, które jednak w okresach suszy są niskie i nie gwarantują pokrycia potrzeb. Tę trudną sytuację pogarsza fakt, że wody są zanieczyszczone i często nie odpowiadają wymogom, stawianym przez ludność i przemysł.

Wykonanie planowanych wielkich zadań z dziedziny gospodarki wodnej jest warunkiem prawidłowego rozwoju kraju, a także jednym z zasadniczych czynników ochrony środowiska człowieka. Wymaga to przygotowania — w odpowiednich ramach organizacyjnych i prawnych — szerokiego programu działań inwestycyjnych i eksploatacyjnych. Jednym z podstawowych instrumentów prawnej regulacji tych działań będzie projekt nowego prawa wodnego. Wprowadza ono szereg rozwiązań nowych, takich jak:

— OPŁATY za pobór wody i wpuszczanie ścieków do wód lub do ziemi. Ten środek ekonomiczny ma na celu pobudzenie zakładów do oszczędnego gospodarowania woda pobrana z rzek i jezior dla celów przemysłowych oraz do prawidłowego oczyszczania ścieków. Opłaty powinny działać w kierunku zmian technologii na mniej wodochłonne, stosowania zamkniętych obiegów wody itp. Wpływy z opłat projektuje się przeznaczyć na fundusz gospodarki wodnej.

— WZMOCNIENIE ochrony wód przed zanieczyszczeniami przez ograniczenie przywilejów zakładów tzw. „starych", które w myśl dotychczasowych przepisów nie miały obowiązku instalowania oczyszczalni ścieków.

— UPOWAŻNIENIE wojewodów do wydawania decyzji o czasowym unieruchomieniu zakładu lub jego części, jeśli kierownictwo zakładu nie usunie zaniedbań, w wyniku których może powstać zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi albo zwierząt.

— PRZEZNACZENIE wód podziemnych głównie na zaspokojenie potrzeb ludności i przemysłu spożywczego.

— ZOBOWIĄZANIE zakładów posiadających nadwyżki wody do przekazywania jej dla zaopatrzenia ludności.

Niezależnie od opłat projekt utrzymuje i rozszerza instytucję kar pieniężnych za niezgodne z warunkami pozwolenia wodno-prawnego korzystanie z wód.

W DYSKUSJI posłowie wyrazili poparcie dla projektu, podkreślając zwłaszcza celowość nowego, kodeksowego ujęcia zespołu norm prawnych, których głównym przedmiotem jest woda. Szczególnie wiele uwagi poświęcono konieczności zapewnienia możliwie najskuteczniejszych form przeciwdziałania zanieczyszczaniu wód. Powołano podkomisję w celu szczegółowego rozpatrzenia projektu.

SPRAWOZDAWCA

Przyspieszona realizacja inwestycji ciepłowniczych

WARSZAWA PAP. Prawie 2,5 tys. Gcal/h wynosi łączna moc urządzeń ciepłowniczych jakie zainstalowane będą w bież. roku w naszych elektrociepłowniach. Dla porównania w ciągu całego pięciolecia powinniśmy zainstalować nowe kotły i urządzenia o łącznej mocy 6 tys. Gcal/h. Bieżący rok jest więc wyjątkowo trudny i nic też dziwnego, że ciepłownicy spieszą się i dokładają maksimum starań, aby do najbliższego sezonu ogrzewczego prace były zakończone.

Jak zapewniają energetycy, wszystkie zadania powinny zostać wykonane i to pomimo trudności z terminowością dostaw niektórych urządzeń pomocniczych i materiałów. Kilka z nich być może uda się nawet zakończyć przed terminem. Zobowiązania takie podjęły załogi budowanej obecnie elektrociepłowni Warszawa-Wola, Łódź III, Białystok i Kraków.

Warto przypomnieć, iż w ostatnich dwóch latach 5-lecia energetyka realizuje znacznie zwiększony program inwestycji ciepłowniczych. Nowe kotły i urządzenia montowane są w 21 większych ośrodkach miejskich i przemysłowych.

ZE SPORTU

W WEYMOUTH zakończyły się żeglarskie mistrzostwa świata w klasie „Latający Holender". Regaty przyniosły sukces reprezentantom NRD. Zwyciężył Ilja Wolf — 32 pkt. przed swym rodakiem Herbertem Huettnerem — 47 pkt. oraz obrońcą tytułu, Kanadyjczykiem Hansem Foghem — 55 pkt.

* * *

W SOLINGEN trwa międzynarodowy turniej szachowy. W piątej rundzie niespodziewanej porażki w partii z Finem Heikki Westerinenem doznał były mistrz świata, radziecki arcymistrz Borys Spasski.

* * *

SENSACJĘ wywołały w niedzielę zawody narciarskie w Karkonoszach. W żlebie nad Małym Stawem klub letnich narciarzy zorganizował „czekoladowy slalom". W zabawie na resztkach śniegu wzięło udział 37 osób. Najmłodszy zawodnik miał 11 lat, najstarszy ponad 60. Mistrzem letniego narciarstwa został Andrzej Klamut z Karpacza. Narciarzy w spodenkach kapielowych podziwiało liczne grono turystów i wczasowiczów.

* * *

EDDY MERCKX wygrał 15 etap wyścigu kolarskiego Tour de France. Belg pokonał trasę Colombiers-Seo de Urgel, długości 220 km w czasie 6:42.29 i wyprzedził Francuza Martineza i swego rodaka Pollentiera — wszyscy w tym samym czasie.

Po 15 etapach prowadzi Merckx — 84:45.12. Dalsze dwa miejsca zajmują Hiszpanie: Aja — 2.05 straty oraz Lopez Carril — strata 3.20.

* * *

DRUGIEGO dnia finałów regat kajakowych w Duisburgu z okazji 50-lecia Międzynarodowej Federacji Kajakowej bardzo dobrze spisała się osada Gronowicz — Opara. Polacy w wyścigu c-2 (500 m) zajęli drugie miejsce — 1.51,10 za osadą ZSRR Kalidow — Słobodeniuk — 1.50.77. Nasza czwórka uplasowała się na 3 miejscu w wyścigu k-4 na 10 000 m. W wyścigu k-1 Sledziewski zajął 5 pozycję — 1.55,35. Natomiast Szuszkiewicz i Piszcz w k-2 (500 m) znaleźli się na 6 miejscu.

ROZPOCZĘTO

KOSZENIE RZEPAKU

„Małe żniwa" opóźnione o 2 tygodnie

W NIEKTÓRYCH rejonach kraju rozpoczęto koszenie pierwszych hektarów rzepaku. W poszczególnych gospodarstwach koszono rzepak także w niedzielę. „Małe żniwa" są w tym roku opóźnione o ok. 2 tygodnie. Wszystko wskazuje na to, że zbiory zbóż rozpoczną się niemal jednocześnie w całym kraju — z końcem lipca. Trzeba więc tak zorganizować prace żniwne, aby w ciągu krótkiego okresu jaki pozostaje do sprzętu zbóż — maksymalnie wykorzystać cały sprzęt będący w posiadaniu nie tylko PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych, ale także wszystkich rolników indywidualnych.

Wojownicze oświadczenie premiera Rabina

Izrael nie zamierza wycofywać więcej wojsk

RZYM, BEJRUT PAP. Z Tel Awiwu donoszą, iż premier Izraela Icchak Rabin oświadczył, że Izrael nie zamierza wycofywać więcej wojsk z okupowanych terytoriów arabskich. W odniesieniu do perspektyw uregulowania kryzysu bliskowschodniego Rabin wyraził nadzieję, iż następnym etapem konferencji genewskiej będą rozmowy między Izraelem a Egiptem, dodał jednak, że etap ten nie stanie się „nową fazą wycofywania wojsk".

KOMENTUJĄC tę informację Agencja TASS pisze, że oświadczenie szefa rządu izraelskiego dowodzi, iż Tel Awiw zamierza w dalszym ciągu ignorować decyzje Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej organów, jak również żądania światowej opinii publicznej, domagającej się powrotu Izraela do granic z 1967 r. i jak najszybszego wycofania wojsk izraelskich z zagarniętych terytoriów arabskich.

Fakty świadczą, że rząd Rabina kontynuuje zbankrutowany kurs polityczny poprzedniego gabinetu Goldy Meir — Dajana, który zaprowadził Izrael w ślepą uliczkę. Oświadczenia przywódców izraelskich, m. in. niedawne wezwanie ministra obrony Peresa do wzmożenia przygotowań wojennych w Izraelu i uwiecznienia okupacji terytoriów arabskich, jak również nieustające agresywne akcje izraelskich sił zbrojnych przeciwko Libanowi potwierdzają, że Tel Awiw nadal uporczywie zamierza krzyżować wysiłki, zmierzające do jak najszybszego pokojowego uregulowania kryzysu na Bliskim Wschodzie.

JAK podaje AFP, w niedzielę rano ciężka artyleria izraelska przez kilkadziesiąt minut ostrzeliwała dwie wioski w południowo-wschodnim Libanie, Zebkim i Doavya. Bombardowania wyrządziły poważne szkody w zasiewach i instalacjach rolniczych na ostrzeliwanym obszarze. Obie wioski, obrane za cel ataków, znajdowały się daleko granicy izraelsko-libańskiej.

TEL AWIW PAP. Jak głosi opublikowany w Tel Awiwie oficjalny komunikat, na posiedzeniu w niedzielę gabinet izraelski podjął decyzję utworzenia tzw. gwardii obywatelskiej, której celem ma być zwalczanie działalności partyzantów.

W ZSRR — PRZED 30-LECIEM PRL

▲ Z ŻYWYM zainteresowaniem społeczeństwa radzieckiego spotkał się sobotni wywiad, jakiego udzielił telewizji ZSRR, z okazji zbliżającego się 30-lecia PRL I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, jak również zapowiedź wizyty w naszym kraju sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, który weźmie udział w uroczystościach jubileuszowych. Organ KC KPZR „Prawda" oraz inne dzienniki radzieckie opublikowały w niedzielę streszczenie wywiadu Edwarda Gierka dla TV radzieckiej.

DEFILADA W PARYŻU

▲ W NIEDZIELĘ w Paryżu odbyła się tradycyjna defilada wojskowa z okazji święta narodowego 14 lipca, która po raz pierwszy od 1945 r. zorganizowano nie na głównej arterii miasta — Polach Elizejskich, ale na trasie od Placu Bastylii do Placu Republiki, w jednej z uboższych dzielnic Paryża.

KAIRSKA WIZYTA SEKRETARZA SKARBU USA

▲ W KAIRZE przebywa amerykańska delegacja gospodarcza z sekretarzem skarbu, Williamem Simonem na czele. W skład delegacji, która odwiedzi również Arabię Saudyjską, Kuwejt i Izrael, wchodzą przedstawiciele Departamentu Stanu oraz wielu finansistów i biznesmenów.

DYMISJE JAPOŃSKICH MINISTRÓW?

▲ W JAPONII zaostrza się kryzys polityczny. W związku z możliwością dymisji niektórych ministrów obecnego gabinetu 13 i 14 bm. toczyły się gorączkowe narady poszczególnych frakcji Partii Liberalno-Demokratycznej.

Radzieckie poławiacze min w Zatoce Sueskiej

MOSKWA PAP. Do egipskiego portu Ghardaka w Zatoce Sueskiej przybiło w niedzielę 6 radzieckich poławiaczy min, które — na prośbę rządu ARE — wezmą udział w rozminowywaniu Kanału Sueskiego. W skład radzieckiej eskadry wchodzą ponadto: transportowiec ze sprzętem, tankowiec i kilka jednostek pomocniczych.

Tajemnicza „epidemia lasu"

LONDYN PAP. Najwybitniejsi eksperci od spraw leśnictwa nie mogą rozwikłać zagadki tajemniczej choroby, jaka trawi las sosnowy Shaar Hagai położony w pobliżu Jerozolimy.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy w lesie tym, z nie wyjaśnionych przyczyn, uschło ponad 50 tys. drzew a tysiące dalszych spotka niedługo ten sam los. Eksperci obawiają się, że tajemnicza choroba może rozszerzyć się na inne lasy sosnowe.

Dyrektor Narodowego Funduszu Leśnictwa Sharon Weitz oświadczył, że jego zdaniem trzeba będzie wyciąć kilka tysięcy drzew w zagrożonym rejonie, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się choroby.

Zagadkę lasu Shaar Hagai zbadają na miejscu najwybitniejsi eksperci m. in. prof. Allessandro de Phillipis z Uniwersytetu we Florencji oraz Francuz Andre Metro, specjalista od spraw roślinności śródziemnomorskiej.

Ubezpieczenie od porwania

W PRASIE DETROIT (USA) pojawiły się ogłoszenia o wprowadzeniu ubezpieczeń od porwania. Prezes amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych William Shilson poinformował o dużym napływie zgłoszeń, podkreślając, że „to będzie dobry interes".

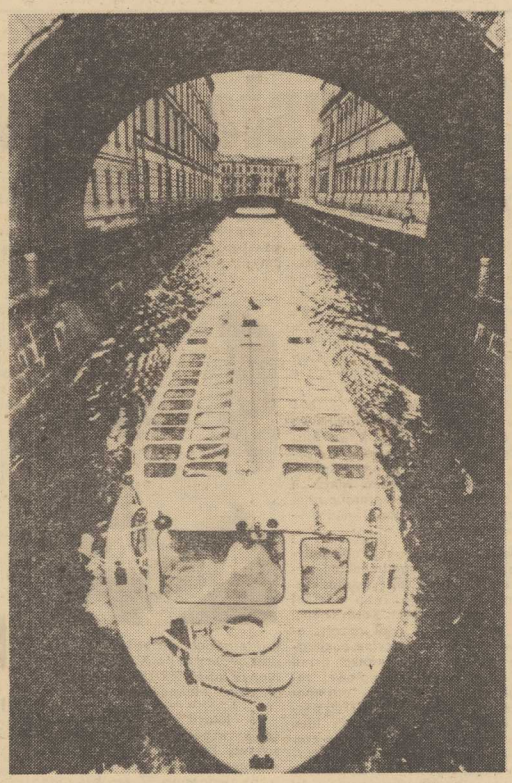

Leningrad — Wenecja Północy... (CAF)

Młodzi Demokraci domagają się dymisji eks-hitlerowca Achenbacha

KORESPONDENT PAP. W Bonn, Jan Prejzner pisze:

Przewodniczący organizacji młodzieżowej FDP Jungdemokraten (Młodzi Demokraci) Theo Schiller oraz członkowie zarządu tej organizacji przedstawili 14 bm. na konferencji prasowej w Bonn dokumentację związaną z działalnością byłego kierownika politycznego ambasady Rzeszy w Paryżu w latach 1941—1943, deputowanego do Bundestagu z ramienia FDP Ernsta Achenbacha. Z dokumentów tych wynika, że Achenbach współdziałał w deportacji Żydów z Francji.

Półtora roku temu Achenbachowi zlecono referowanie w komisji spraw zagranicznych Bundestagu układu RFN—Francja z 1971 roku, który umożliwiłby sądom zachodnioniemieckim ściganie zbrodniarzy wojennych skazanych przez sądy francuskie. Theo Schiller uważa, że deputowany FDP blokował ratyfikację układu.

Jungdemokraten domagają się od Achenbacha, aby złożył mandat deputowanego.

Rekord przekroczenia zaplanowanych kosztów

LONDYN. Jak wiadomo, w Sydney wybudowano gmach opery, który zaliczyć można do najwybitniejszych dzieł współczesnej architektury. Jej dach ma formę stylizowanych żagli i jest pięknym akcentem krajobrazu wybrzeża.

Jednocześnie jednak budowa opery pobiła wszelkie rekordy przekroczenia pierwotnie kalkulowanych kosztów inwestycji. Jak podał rząd Nowej Południowej Walii, opera kosztowała ostatecznie 102 mln dolarów australijskich, podczas gdy w 1957 r. architekt i projektodawca obliczyli jej koszt na 7,2 mln dolarów. (PAP)

Co ma burza do jaja?

MOSKWA PAP. Pracownicy ferm drobiarskich od dawna zaobserwowali, że jaja, które „usłyszały" grzmot lepiej dają się przechowywać, a pisklęta z nich wyklute są zdrowsze i silniejsze. Co prawda, nikt nie przyjmował tych opinii na serio, bowiem zbyt nieprawdopodobny wydał się związek między burzą a wysiadywaniem jaj. Jednak związek taki istnieje. Stwierdził to specjaliści z radzieckiego Wszech związkowego Naukowo-Badawczego i Technologicznego Instytutu Hodowli Drobiu. Okazało się, że przyczyną tego zjawiska jest nie burza, lecz ozon powstający po niej w atmosferze. On to wywiera zgubny wpływ na szkodliwe mikroorganizmy, żyjące na skorupach jaj, które giną w ok 95 proc. W rezultacie wykluwa się średnio o 3 proc. więcej kurcząt.

Obserwacje specjalistów posłużyły do praktycznego wykorzystania ozonu w inkubatorach.

Komputerowe rozmowy z szympansem

„Tu mówi małpa..."

(Dokończenie ze str. 1)

GARDNEROWIE nauczyli mowy na migi swego szympansa Washoe. Opanował on go do tego stopnia, że mógł porozumiewać się z odwiedzającymi małżeństwo psychologów — głuchoniemymi. Pierwszym słowem, jakiego nauczył się Washoe było „chodź — daj mi". Dalej nastąpiły słowa: więcej, w górę, słodki, chodzić, słuchać, pieścić, szczotka do zębów, spieszyć się, na zewnątrz, śmieszny, przykro mi, proszę, jedzenie, kwiat, koc, ty, w.

Obecnie Washoe ma 8 lat (co jak na szympansa dożywającego 50 lat jest wiekiem wręcz dziecięcym); żyje w Instytucie Badań nad Naczelnymi w Oklahomie w jednej klatce wraz z innymi szympansami, nie próbuje jednak nawiązać z nimi konwersacji na migi. W różnych instytutach w USA znajduje się kilkanaście szympansów, które w ten czy inny sposób potrafią porozumiewać się z człowiekiem. Niektóre z nich opanowały zasób leksykalny wynoszący po kilkaset słów i potrafią układać z nich proste zdania.

RÓWNIEŻ 8-letnia Lucy potrafi porozumiewać się z człowiekiem. Zna już 93 słowa a nowych uczy się w tempie trzech na tydzień. Czasami wystarczyło tylko 5 minut lekcji. Lucy udzieliła ostatnio wywiadu reporterowi „New York Timesa", który znał język głuchoniemych. Konwersacja nie była szczególnie błyskotliwa, nie należy jednak przesadzać z wymaganiami. Oto stenogram „rozmowy":

Reporter, trzymając w ręku klucz — „Co to jest"?

Lucy — „Klucz".

Reporter — z grzebieniem w ręku — „A to"

Lucy — bierze grzebień, czesze reportera, następnie wręcza mu grzebień i mówi — „Uczesz mnie".

Reporter — „Czy chcesz wyjść na dwór?"

Lucy — „Na dwór, nie; chcę jedzenie, jabłko".

Reporter — Przykro mi, nie mam jedzenia.

NAJBARDZIEJ fascynująca jest jednak „przygoda intelektualna" szympansa o imieniu Lana, „studiującego" również w Atlancie. Zajmujący się nią badacz, psycholog z tamtejszej uczelni, ze stanowego uniwersytetu Georgii dr Duane Rumbaugh postanowił wykorzystać do celów dydaktycznych — komputer. Sztucznemu językowi maszyny liczącej można nadać większą precyzję, niż mowie na migi. Ponadto użycie komputera pozwala wykorzystać zalety nauczania programowanego z jego niewyczerpaną cierpliwością w stosunku do mało pojętnego ucznia. Specjalnie dla Lany opracowano język — wspomnianego na początku Yerkish. Do jej uczenia zaprzęgnięto znane psychologiczne zasady nagradzania za postępy, dostarczające motywacji do dalszej nauki. W pomieszczeniu Lany ustawiono np. podajniki z żywnością. Działają one jednak tylko wtedy, gdy szympans stukając palcami po klawiszach końcówki komputera nie popełni żadnego błędu w stworzonym dla niego języku.

NA CO DZIEŃ, Laną zajmuje się student — Timothy Gill — bardzo zaprzyjaźniony ze zwierzęciem. Na jego widok, żyjący w pleksiglasowej klatce szympans podbiega do klawiatury i wystukuje — w Yerkish — słowa, które po przetłumaczeniu (przez maszynę) na angielski brzmią — „Tom, wejdź do pokoju". Gdy treser odpowiada — za pomocą komputera — „Tak", szympans podbiega do drzwi, bierze go za rękę i podprowadza do konsoli komputera. Gdy człowiek uderza w klawiaturę, szympans obserwuje ekran, z którego odczytuje symbole Yerkish. Pada prośba — „Lana, proszę oporządź Toma". Lana odpowiada — za pomocą komputera — „Tak", po czym bierze grzebień i zaczyna go czesać. Podłączona do komputera drukarka utrwala przebieg rozmowy do użytku psychologów.

BADANIA tego rodzaju prowadzone są nie tylko w celach czysto poznawczych, choć i one są tu bardzo ważne. Metody, za pomocą których uda się nawiązać porozumienie z szympansami będą mogły posłużyć do uczenia ciężko upośledzonych umysłowo ludzi. Być może, że „przeszkolone" szympansy będzie można wykorzystać do obsługi prostych urządzeń lub nadzoru plantacji. Oczywiście pod warunkiem, że nie będą to plantacje bananów.

30-LECIE: LUDZIE, WALKA, PRACA

Władysław Kowalski

ŻYCIORYS Władysława Kowalskiego — działacza państwowego i pisarza — jego działalność polityczna jest przykładem ewolucji koncepcji politycznych i społecznych radykalnego odłamu ruchu ludowego, koncepcji, które przed 30 laty z inicjatywy polskich komunistów legły u podstaw fundamentu ustrojowego naszego socjalistycznego państwa — sojuszu robotniczo-chłopskiego w budowie nowej Ludowej Polski.

Wł. Kowalski urodził się w 1894 r. w rodzinie chłopa-fornala we wsi Paprotnia w pow. Rawa Mazowiecka. Dzieciństwo jego nie różniło się niczym od młodych lat tysięcy współczesnych mu wiejskich dzieci. Smak ciężkiej pracy poznał mając kilka lat; głód i nędzę — jeszcze wcześniej.

Pierwszy kontakt z problematyką społeczną i zagadnieniami politycznymi, wspartymi doświadczeniami codziennego życia własnej wsi, przyniosły Wł. Kowalskiemu lata 1905—1907. Czytał gazety, odezwy i ulotki rewolucyjne docierające na wieś. Na krótko przed wybuchem I wojny światowej zetknął się z działaczami postępowego ruchu chłopskiego, skupionymi wokół pisma „Zaranie". Idee tego kręgu, a zwłaszcza jego czołowego przywódcy — Tomasza Nocznickiego, określiły na długie lata światopogląd Wł. Kowalskiego. W latach „wielkiej wojny" spotykał się też z rosyjskimi i polskimi rewolucjonistami; ogromny wpływ wywarła na niego Rewolucja Październikowa.

Od pierwszych dni po powrocie do niepodległej Polski aktywnie działał w Polskim Stronnictwie Ludowym Wyzwolenie, będąc m. in. współpracownikiem przywódcy tej partii Stanisława Thugutta. W 1920 r. Wł. Kowalski był już członkiem Zarządu Głównego PSL Wyzwolenie. W codziennej walce politycznej o równe prawa dla chłopów, o reformę rolną, dał się poznać jako jeden z najwybitniejszych działaczy Stronnictwa. Z tego okresu datują się również jego pierwsze publikacje, zamieszczane na łamach prasy ludowej — odezwy, artykuły i ulotki, krytykujące ówczesne rządy i ugodową postawę prawicowych działaczy ruchu ludowego wobec burżuazji i obszarnictwa. Nie godząc się z koncepcjami ówczesnego Zarządu Głównego PSL Wyzwolenie, zbyt skłonnego do kompromisów — Wł. Kowalski opuszcza to ugrupowanie, wstępując w szeregi Niezależnej Partii Chłopskiej. W 1926 r. zostaje Wł. Kowalski członkiem KC NPCh, a jego artykuły w kolejnych organach prasowych NPCh służą szerzeniu wśród chłopstwa nowych treści i idei w ruchu ludowym, idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, współpracy z komunistami.

Gdy w 1927 r. Niezależna Partia Chłopska zostaje zdelegalizowana, Wł. Kowalski staje się jednym z organizatorów i przywódców Zjednoczonej Lewicy Chłopskiej Samopomoc — kontynuatorki rewolucyjnych tradycji NPCh. Jest kierownikiem naczelnego organu tej partii.

Są to również lata pierwszych prób literackich Wł. Kowalskiego. Pisarstwo — to dla Wł. Kowalskiego przede wszystkim środek politycznej walki.

W 1931 roku Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej Samopomoc zostaje zdelegalizowana. Wł. Kowalski osiada w podwarszawskiej wsi i poświęca się działalności społecznej i literackiej. Jest wraz z Zofią Nałkowską, Gustawem Morcinkiem i innymi, współorganizatorem zespo-

łu literackiego „Przedmieście". Wydaje wówczas dwie swoje najgłośniejsze powieści „W Grzmiącej" i „Rodzina Malinowskich".

W latach 30 Wł. Kowalski ściśle współpracował z Komunistyczną Partią Polski, a także z wieloma radykalnymi działaczami ruchu ludowego. Żywe były jego kontakty z intelektualistami, reprezentującymi lewicę społeczną: Wincentym Rzymowskim, Alfredem Fiderkiewiczem i innymi. Był kilkakrotnie aresztowany. Zawsze jednak pozostawał wierny swym przekonaniom politycznym.

W latach okupacji hitlerowskiej jest Wł. Kowalski współorganizatorem grupy konspiracyjnych działaczy o nazwie „Proletariusz", składającej się z byłych KPP-owców i radykalnych ludowców. W 1942 r. grupa ta weszła w skład utworzonej w styczniu tego roku Polskiej Partii Robotniczej. Od drugiej połowy 1943 r. Wł. Kowalski wchodzi w skład redakcji „Trybuny Chłopskiej" — organu KC PPR.

Swoje bliskie więzi z radykalnymi działaczami ludowymi wykorzystuje w tym czasie Wł. Kowalski dla zorganizowania chłopskiej lewicy, oddziaływania na rzecz zbliżenia i nawiązania przez nią współpracy z obozem lewicy społecznej, zgrupowanej wokół PPR na płaszczyźnie walki narodowowyzwoleńczej.

Wł. Kowalski — jako przedstawiciel radykalnego odłamu ludowców — bierze udział w opracowaniu manifestu w sprawie powołania Krajowej Rady Narodowej. Uczestniczy w pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu KRN i zostaje wiceprzewodniczącym Krajowej Rady Narodowej.

Gdy w lutym 1944 r. powołane zostaje Stronnictwo Ludowe „Wola Ludu" — Wł. Kowalski jest jednym z jego współorganizatorów, a w Zarządzie Głównym Stronnictwa obejmuje funkcję wiceprezesa.

Po wyzwoleniu — w początkach 1945 r. — Wł. Kowalski jest jednym z organizatorów odrodzonego Stronnictwa Ludowego, nawiązującego do tradycji SL „Wola Ludu". Będąc czołowym przywódcą tego Stronnictwa, a zarazem zastępcą prezydenta KRN, Wł. Kowalski położył wielkie zasługi w umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, w realizacji programu PKWN. W okresie walk politycznych, których nasilenie przypadło na lata 1945—1947 w związku z powstaniem Mikołajczykowskiego PSL, Wł. Kowalski wyjaśniał istotny sens tej walki, demaskował prawdziwą działalność prawicowych działaczy ruchu ludowego. Był jednocześnie ministrem kultury w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej.

Po zwycięstwie wyborczym partii bloku demokratycznego w styczniu 1947 r. — bloku w skład którego wchodziło Stronnictwo Ludowe Wł. Kowalski wybrany zostaje marszałkiem Sejmu Ustawodawczego. Jest konsekwentnym rzecznikiem jedności ruchu ludowego na bazie radykalnego programu i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Na kongresie połączeniowym w listopadzie 1949 r., jednoczącym SL oraz odrodzone PSL Wł. Kowalski wybrany zostaje prezesem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Funkcję tą sprawował aż do r. 1956. W tym czasie Wł. Kowalski pełnił również szereg odpowiedzialnych stanowisk państwowych.

Działalność polityczną nadal łączył z pracę publicysty i pisarza. Nie zaprzestawał pracy mimo stale pogarszającego się stanu zdrowia. W prasie ZSL podejmował zagadnienia związane z historią polskiego ruchu ludowego, sylwetkami jego przywódców.

Jednak choroba postępowała nieubłaganie. Wł. Kowalski zmarł w 1958 r.

TELEFON CZNY SUPERKABEL

ZA pomocą kabli na 100 000 rozmów telefonicznych jednocześnie ma być rozwiązany problem łączności telefonicznej pomiędzy głównymi miastami Wielkiej Brytanii. Pierwszy odcinek superkabla zostanie oddany do użytku na trasie Birmingham — Manchester wiosną 1977 r. Superkabel będzie przystosowany do pracy metodami transmisji cyfrowej.

Partia rozmawia z młodzieżą

ZAUFANIE i ZOBOWIĄZANIE

— MŁODZIEŻOWY STRÓJ, MŁODZIEŻOWA MUZYKA, MŁODZIEŻOWA SUBKULTURA. Organizacja młodzieżowa, brygada pracy socjalistycznej, młodzieżowy patronat... Młodzi: jak ich oceniać — czy jako kłopot na dziś, bo przecież tak wiele trzeba im dawać i tak dużo wymagają? Czy jako szansę na jutro — bo lepiej wykształceni, silni, nowocześni?

WYDAJE SIĘ, że coraz rzadziej odpowiedzi na te i tysiące podobnych pytań determinowane są przez utratę stereotypu myślenia — „za moich, panie, czasów, to była młodzież..."

W ostatnich latach zmienił się ton, jakim mówi się o młodzieży. Miejsce częstych niegdyś utyskiwań na „niegrzeczność" młodych, zmartwień co zrobić z „wyżem demograficznym", zajęła realna ocena potrzeb w dziedzinie poprawy kształcenia, przygotowywania młodzieży do życia i pracy, poszukiwanie możliwości poprawy sytuacji młodzieży w dziedzinie startu zawodowego, awansu, poprawy warunków bytowych i socjalnych. Rzecz zresztą nie sprowadza się do rozważań. Bardzo dużo już zrobiono i robi się nadal.

To jedna strona.

DRUGA dotyczy oczekiwań wobec młodych ludzi. A oczekuje się od nich wiele. Przemawiając na naradzie aktywu robotniczego ZMS, tow. Edward Gierek powiedział m. in.:

„Budujemy socjalistyczne, bezklasowe społeczeństwo, w którym zacierać się będą różnice między pracą fizyczną i pracą umysłową, między miastem a wsią. Będzie to społeczeństwo ludzi wykształconych i ofiarnie pracujących, racjonalnie i z wysoką kulturą korzystających ze wspólnego dorobku materialnego. Droga ku takiemu społeczeństwu jest jeszcze długa. Na tej drodze młodzież powinna wyprzedzać pokolenie dojrzałe dlatego, że jest lepiej wykształcona, że chowa się i wyrasta w pomyślniejszych warunkach. Musi je wyprzedzać, gdyż jej udziałem i jej powinnością będzie torowanie nowych szlaków postępu i rozwiązywanie nowych problemów".

A ZATEM już nie tylko zadanie nadążenia, podciągnięcia się do istniejącego poziomu, ale nakaz wyprzedzania — i wyraz zaufania, że młodzież jest do tego zdolna, że nie zawiedzie.

Myślę, że taki stosunek partii do spraw i roli młodzieży jest jedną z ważnych części tego wszystkiego, co określamy polityką pogrudniową i co sprawia, że w szybszym tempie, sprawniej i lepiej posuwamy się naprzód, pomnażając siłę naszej ojczyzny i lepsze jutro nas wszystkich.

W ostatnich szczególnie miesiącach ze wszystkich zakątków kraju napływają informacje wskazujące, że młodzież w sposób właściwy — podobnie jak całe społeczeństwo — odpowiada na udzielone jej zaufanie i wykorzystuje stwarzane jej możliwości. Zobowiązania, czyny produkcyjne, lepsze wyniki w nauce, podejmowanie najtrudniejszych zadań i wywiązywanie się z nich — to fakty, które już dziś owocują miliardami złotych, nowymi domami, wzrostem wielkich inwestycji.

Partia zaś utrzymuje z młodymi stały dialog. W całym kraju trwa właśnie kampania „Partia rozmawia z młodzieżą". W jej ramach aktyw partyjny różnych szczebli spotyka się z młodzieżą, wymieniając z nią opinie na temat najróżniejszych ważnych spraw, wysłuchuje młodzieżowych postulatów, informuje o podjętych przedsięwzięciach.

WARSZAWSKI ZLOT 80 tys. dziewcząt i chłopców, tych najbardziej aktywnych, wyróżniających się, przodujących — to jeszcze jedno potwierdzenie wysokiej rangi spraw młodzieży w naszym kraju, a jednocześnie — symboliczne otwarcie nowego trzydziestolecia socjalistycznej Polski.

LECH DĄBROWSKI

Z Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej

MUZYKA ŁOTEWSKA

ORGANY i śpiew chóralny mają na Łotwie szczególne znaczenie. Są to najistotniejsze przejawy muzykowania. Najżywotniejsze nurty życia muzycznego republiki. Wystarczy przyjrzeć się przygotowaniom do Święta Pieśni, wystarczy znaleźć się w sali koncertowej ryskiej katedry na koncercie organowym (a programy tych koncertów prezentowane są kilka razy w tygodniu!) by zrozumieć jak wielka siła tkwi w brzmieniu instrumentu i we wspólnym, chóralnym muzykowaniu. Jest to zresztą zgodne z łotewską tradycją, z rolą organistów w życiu społecznym i kulturalnym narodu łotewskiego, rolą Święta Pieśni, które ma swą wiekową przeszłość i silne oparcie w całym narodzie.

Dobrze się przeto stało, że te dwa momenty połączyły się jeszcze z samą MUZYKĄ ŁOTEWSKĄ. Wprawdzie solistka wykonała także Preludium i Fugę e-moll Bacha (ale, mimo udanych fragmentów, z widocznym trudem pasowała się z kamieńskim instrumentem) a chór śpiewał „Gaude Mater Polonia", oraz „Miserere" Lottiego, ale właśnie pozostałe pozycje programu — łotewskie, najlepiej mówiły o możliwościach wykonawców i ich sztuce.

Larissa Buława jest młodą organistką. Dopiero absolwentką Ryskiego Konserwatorium. Biorąc to pod uwagę, trzeba pogratulować uczelni zdolnych uczniów i muzyków. O ile Bach, jakkolwiek ciekawie niekiedy rejestrowany, mógł budzić wątpliwości, to „klasycyzująca" Toccata i fuga Romualda Jermaka, a także romantyczna Fantazja Alfreda Kalninsa świadczyły o opanowaniu przez solistkę instrumentu, o dużej pewności technicznej i muzykalności.

Chór „Riga" prowadzony przez **Janisa Duminsa**, obok wymienionych utworów śpiewał utwory kompozytorów łotewskich: E. Melngajlisa, E. Darzinsa i A. Juriana. Wielce nastrojowe pieśni tych kompozytorów dobrze zabrzmiały w atmosferze katedry. Chór imponował szerokością brzmienia i jego „nasyceniem". Spokojna fraza pieśni swobodnie niosła się w akustyce katedry.

OSTATNIĄ pozycją repertuaru była pozycja która jakkolwiek jest tylko liryczną piosenką ludową posiada dla narodu łotewskiego szczególne znaczenie, „Put vejini!" — „Wiej wietrze", zyskało ogromne znaczenie na Łotwie. Ta ośmiotaktowa melodia, opracowana przez Andrzeja Juriana, powtarzana w różnej dynamice robi zawsze kolosalne wrażenie. Może właśnie przez swą niewymuszoną prostotę?

Chór „Riga" wraz z Larissą Buławą dobrze zaprezentowali w tym „Dniu Ryskim" Festiwalu, łotewską muzykę i łotewskie wykonawstwo.

ZASTĘPCA

Co czeka pijanego kierowcę?

DO NIEDAWNA uważano, że najwyższe kary więzienia dla nietrzeźwych kierowców feruje sądownictwo australijskie. Okazuje się jednak, że w Malezji można za to przestępstwo dostać kilkanaście lat więzienia i grzywnę, której większość obywateli tego kraju nie jest w stanie zapłacić do końca życia. Jeśli kierowca jest tak ciężko ranny, że nie można go zamknąć, karę odsiaduje żona. W Turcji pijany kierowca musi przemaszerować 30 km pod konwojem policji, a w Salwadorze grozi mu nawet kara śmierci.

WAGA — najlepszym doradcą każdej pani...

Foto. Zb. Jodkowski

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

BYŁO ZEZWOLENIE

„MILICJA BUDOWLANA" w akcji, zatem wykopki trwają krócej" — pisaliśmy w czerwcu br. Dodaliśmy jednak iż nie należy przeceniać działania tejże „milicji budowlanej", bowiem liczba punktów, w których przeprowadza się roboty drogowe, jest zbyt wielka, by móc na czas je skontrolować. W artykule tym podaliśmy ponadto nazwy kilku przedsiębiorstw, które zapłaciły kary za przeterminowanie robót drogowych, wymieniając m. in. Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu.

Otrzymaliśmy pismo z tegoż przedsiębiorstwa, które „uprzejmie zawiadamia, że wbrew podanej informacji, PPBEiP kar takich nie zapłaciło". Na skutek tzw. przyczyn obiektywnych, dyrekcja PPBEiP wystąpiła do Urzędu Miejskiego z prośbą o przedłużenie okresu realizacji robót drogowych i pozwolenie takie otrzymała.

Naczelny inżynier PPBEiP pisze, że przedsiębiorstwo, zdając sobie sprawę z ujemnych skutków zamykania ulicznego ruchu drogowego, dołożyło wiele wysiłku by maksymalnie skrócić czas robót. Dzięki temu, w kwietniu br. oddano do użytku odcinek ul. Jagiełły, a w ostatnich dniach czerwca br zakończono prace na ul. Bogusława.

MODERNIZACJA „EGZEMPLARZA PRÓBNEGO"

W NOTATCE pt. **„Jeszcze jeden automatyczny informator"** pisaliśmy o takim właśnie informatorze ustawionym w hallu Dworca Głównego. Zdziwienie nasze wzbudził tylko napis na umieszczonej obok kartce o treści „egzemplarz próbny". Czyżby próby nie wypadły pomyślnie — pytaliśmy.

W odpowiedzi Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wyjaśnia, że działający od dłuższego czasu automatyczny informator spełnia z powodzeniem swoje zadanie. Dla informowania podróżnych o ruchu międzynarodowym, wykonano i opracowano egzemplarz próbny samoobsługowego informatora, którego założenia do projektu opracowano jednak w okresie wcześniejszym, jeszcze przed wzrostem występujących obecnie masowo takich przejazdów. Z tego właśnie powodu „egzemplarz próbny" musi ulec przeróbce. Po prostu dlatego, że należy go przystosować do udzielania takich informacji, na jakie obecnie jest największe zapotrzebowanie.

DOKP dodaje, że po zmodernizowaniu i zastosowaniu niezbędnych urządzeń, automat zostanie udostępniony podróżnym do użytku.

ZAMIAST PRZEPROSIN...

W SOBOTĘ 1 czerwca br. na długo przed zamknięciem sklepu piekarniczego przy al. Niepodległości zabrakło tam chleba. Pisaliśmy o tym w notatce pt. **„Sklep piekarniczy bez... pieczywa"** dodając, że w tym specjalistycznym (!) sklepie piekarniczym fakt taki nie był przynajmniej czymś niezwykłym, bowiem chleba brakuje tu częściej. Zawiedzionych i zirytowanych klientów dodatkowo oburzało zachowanie personelu sklepu, który na pytania dlaczego nie ma chleba, odpowiadał ze stoickim spokojem: **„bo się skończył".**

W tej sprawie otrzymaliśmy pismo podpisane przez mgra Bogdana Nowaczyka, zastępcę dyrektora Oddziału Ogólno-Spożywczego WPHS. W piśmie tym czytamy; **„Przeprowadzona przez przedstawicieli naszego oddziału kontrola wykazała, że sklep piekarniczy przy al. Niepodległości 2, w dniu 5 czerwca br. posiadał do zwrotu dla Szczecińskich Zakładów Piekarniczych czerstwe pieczywo z datą wypieku 31 maja w ilościach 90 kg oraz z datą wypieku 1 czerwca w ilości 1 kg".**

Dalej jest w tym piśmie mowa o tym, co należy uważać za chleb świeży, a co za czerstwy. Dowiadujemy się ponadto, że **„oprócz pieczywa podstawowego, w sklepie sprzedawane jest pieczywo gatunkowe, którego zapasy utrzymywane są w ciągłości. Braki pieczywa w sklepach specjalistycznych typu piekarniczego, mogą powstawać tylko w sporadycznych przypadkach, wskutek awarii samochodu interwencyjnego"** — kończy mgr B. Nowaczyk.

TO „WYJAŚNIENIE" ma usatysfakcjonować klientów, którzy nie mogąc kupić chleba w sklepie specjalistycznym, telefonowali do redakcji przekazując nam swoje oburzenie. Zdaniem dyrekcji Oddziału Ogólno-Spożywczego WPHS, w sklepie tym było jednak „pieczywo gatunkowe".

Naszym zdaniem zamiast takiego „wyjaśnienia" lepsze byłoby sprawniejsze działanie WPHS, zapewniające licznym klientom sklepu przy al. Niepodległości ciągłe dostawy pieczywa.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Wacław Gralewski — „BIEG PO KRAWĘDZI". (Wyd. Lubelskie, cena 35 zł). Zbiór opowiadań.

Danuta Bieńkowska — „ŚLUBNE KOBIERCE". (Wyd. Lubelskie, cena 20 zł). Powieść historyczna.

Alina i Czesław Centkiewiczowie — „OKRUTNY BIEGUN". (Iskry, cena 35 zł). Wydanie III.

Reynaldo Gonzalez — „I ZAWSZE ŚMIERĆ, JEJ SZYBKI KROK". Przełożył Andrzej Nowak. (Wyd. Literackie, cena 13 zł). Powieść. Seria: Proza iberoamerykańska.

Machado de Assis — „WSPOMNIENIA POŚMIERTNE BRASA CUBAS". Przełożyła Janina Z. Klave. (Wyd. Literackie, cena 20 zł). Seria: Proza iberoamerykańska.

Alina Korta — „GNIEWKO SYN RYBAKA". (MON, cena 24 zł). Powieść dla młodzieży. Wyd. II.

Jadwiga Nowak — „ROBOTNICY WYNALAZCAMI". (CRZZ, cena 6 zł). Z doświadczeń WSK „Delta — Mielec".

Jerzy Świdziński — „SAMOLOT SZKOLNO - TRENINGOWY". (MON, cena 7 zł).

Waldemar Kotowicz — „DROGA KU MORZU". (Książka i Wiedza, cena 20 zł). Biblioteka pamięci pokoleń.

„LEGENDY SANDOMIERSKIE". (Wyd. Lubelskie, cena 20 zł). Podania, przypowieści, anegdoty i przysłowia.

Stefan Grzybowski — „PRAWO CYWILNE". (PWN, cena 45 zł). Zarys części ogólnej.

Wyznania pani minister

SIMONE VEIL jest od niedawna ministrem zdrowia Francji. Przed nią jedyną kobietą ministrem w tym kraju była w 1947 r. Germaine Poinso-Chapuis. Pomiędzy tymi paniami jest podwójna zbieżność: obie objęły tękę ministra zdrowia mając po 46 lat.

Simone Veil rozpoczęła urzędowanie „sprintem": przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym, wizytacja szpitala Beaujon, gdzie przypomniała, że tu właśnie wydała na świat trzech synów; zajmuje się też projektem rewizji prawa o antykoncepcji. — **Ale naprawdę najbardziej mnie interesuje sprawa adopcji** — stwierdza pani minister — **temu zagadnieniu poświęciłam książkę.**

S. Veil uważa, że niełatwo pogodzić obowiązki służbowe z obowiązkami kobiety, żony i matki oraz... babki 2-letniej Izabeli. — **Sprawy oficjalne decydują, że na śniadanie w gronie rodzinnym jest czas najwyżej 2 razy w tygodniu. Poza tym, gdy popełnię błąd, mężczyźni powiedzą nie bez zadowolenia, że to nic dziwnego, skoro jestem kobietą** — kończy pani minister.

Sposób na złodzieja

MICHAEL MURPHY, malarz pokojowy w Phoenix w stanie Arizona (USA), któremu trzykrotnie złodziej ukradł kanister z gazoliną z ciężarówki, wziął się na sposób. Napełnił kolejny kanister lakierem z dodatkiem benzyny. Nazajutrz pojemnika nie było, ale Murphy nie żałował, gdyż — jak stwierdził — łaknie zemsty, a wypłukanie silnika po zalaniu go lakierem musi kosztować złodzieja 300 dolarów.

Kaprysy szczecińskiej pogody

SZCZECIŃSKA POGODA w ciągu ostatnich dwóch lat była wyjątkowo kapryśna. Półroczne sprawozdania z jej przebiegu umieściliśmy na łamach „Kuriera" 12 stycznia 1973, 16 lipca 1973 i 16 stycznia 1974. Niniejsze podsumowanie dotyczy aury szczecińskiej za półrocze od 1 stycznia do 30 czerwca 1974 roku.

■ **STYCZEŃ** 1974 był w Szczecinie na ogół pochmurny, dość suchy i stosunkowo ciepły. Jedynie 4 dni (7, 8, 10 i 11 I) miały temperatury nieco poniżej zera, zaś 8 stycznia spadło trochę śniegu, który już następnego dnia stopił się i nie pozostało po nim śladu. Pozostałe dni stycznia miały charakter przedwiośnia. Przyczyną takiego stanu pogody styczniowej było charakterystyczne rozmieszczenie ciśnień powietrza w Europie.

W ciągu stycznia przeważało w Szczecinie dość wysokie ciśnienie i duże zachmurzenie. Opadów było niewiele. W drugiej i trzeciej dekadzie miesiąca przeszło przez nasz region 5 płytkich zatok niżowych i jeden głębszy niż (17 I), który przyniósł całodzienny deszcz i silny wiatr.

Ogólnie mieliśmy w styczniu 6 dni słonecznych, 3 dni deszczowe, 7 dni z drobnym przelotnym opadem, 1 dzień z opadem śniegu (8 I), 2 dni z gęstą mgłą, 7 pochmurnych dni bez opadu, 3 mgliste poranki i jedną wichurę (17 I). Na ogół było dużo chmur i mało opadów.

■ **LUTY** pod żadnym względem nie przypominał pory zimowej. Był pochmurny, z małą ilością opadów i bardzo ciepły. Temperatura dnia ani razu nie spadła poniżej zera. Nawet noce miały temperatury przeważnie dodatnie. Przeważało dość niskie ciśnienie i zmienna aura.

W dniach 6—7 II przewędrowało przez Szczecin bardzo głębokie centrum niżowe o ciśnieniu zaledwie 728 milimetrów. Przyniosło obfite opady deszczu z mokrym śniegiem, który jednak w zetknięciu z ziemią natychmiast się topił i nie utworzył pokrywy śnieżnej. Poza tym nawiedziły nas jeszcze 4 płytsze niże z pewną ilością opadu deszczowego. Dopiero w końcu miesiąca zjawił się wyż i przyniósł pogodę słoneczną z nocnymi przymrozkami (26—28 II).

W ciągu lutego temperatury dnia wahały się w granicach 0—14 stopni.

W ogólnym przekroju w ciągu lutego zanotowano w Szczecinie 5 dni słonecznych, 2 dni deszczowe, 4 dni deszczu z mokrym śniegiem, 2 dni z deszczem przelotnym, 2 dni z gęstą mgłą i 7 dni pochmurnych bez przejaśnień i opadów. Pozostałe dni miały aurę zmienną z dużymi przejaśnieniami. A więc luty, podobnie jak styczeń, miał duże zachmurzenie, niewielkie opady i mało słońca.

W końcowym rozrachunku opady w lutym były zbyt małe, by mogły dostarczyć glebie dostatecznej ilości wilgoci. Dzięki ciepłej pogodzie rolnicy rozpoczęli wcześnie orki wiosenne, ale niepokoiła ich bardzo wysuszona gleba.

■ **MARZEC** odznaczał się piękną, prawdziwie wiosenną pogodą. Przeważały dni słoneczne. Temperatury w południe wahały się w granicach 5—18 stopni w cieniu. Słońce mocno przygrzewało. Szczególnie ostatnia dekada była bardzo ciepła.

Na taki stan pogody szczecińskiej wpłynął wyż skandynawski i cyrkulacja wschodnia — toteż w ciągu miesiąca przeważało u nas dość wysokie ciśnienie baryczne.

W ciągu marca mieliśmy w regionie szczecińskim 22 dni słoneczne, 3 dni z opadem przelotnym, 1 burzę, 3 mgliste poranki i tylko jeden dzień a całkowitym zachmurzeniu bez opadu (6 III). Najcieplejszy dzień z temperaturą 18 stopni w cieniu przypadł 30 marca. Termometry wskazywały wówczas w słońcu 25 stopni.

Nikłe opady w marcu nie miały żadnego znaczenia dla nawilgotnienia gleby. Przeciwnie — długotrwałe nasłonecznienie i suche powietrze spowodowało wysuszenie gruntu do dużych głębokości. Trawy zżółkły. Wcześnie zapoczątkowana wegetacja została wstrzymana. Regionom groziła klęska suszy.

■ **KWIECIEŃ** był miesiącem ciepłym, słonecznym i suchym. Piękna słoneczna pogoda pierwszych dziewięciu dni kwietnia kształtowała się podobnie jak w marcu pod wpływem wyżu skandynawskiego i suchych mas powietrznych napływających ze wschodu. Ciśnienie baryczne było dość wysokie. Termometry wskazywały w południe 14—18 stopni.

W ciągu kwietnia nie było dnia bez słońca, które choć na parę godzin musiało wyjrzeć zza chmur. Noce były przeważnie gwiaździste i dość ciepłe. Opady przelotne i minimalne. Ogólnie w tym miesiącu zanotowano w Szczecinie 17 dni słonecznych, 1 dzień z większym opadem (15 IV), 4 dni z przelotnym opadem wiosennym i 1 mglisty poranek.

Aura kwietniowa przypominała normalną pogodę majową. Wiosna była w pełni. Pola, trawniki, krzewy i drzewa pokryły się zielenią. Ale wegetacja, choć w tym roku była bardzo wczesna, nie mogła się rozwijać żywiołowo ze względu na panującą suszę. Gleba była jeszcze bardziej wysuszona niż w marcu. Rolnictwo stało w obliczu katastrofalnej sytuacji.

■ **MAJ** w przeciwieństwie do marca i kwietnia, był miesiącem na ogół pochmurnym, dżdżystym, wietrznym i stosunkowo chłodnym. Dał glebie upragnioną wilgoć i poprawił humory rolników.

W ciągu miesiąca przeszły przez nasze miasto dwie zatoki niżowe i cztery rozległe płytkie niże, które przyniosły obfite deszcze [illegible] miast podwyższonemu w międzyczasie ciśnieniu towarzyszyła [illegible] na pogoda słoneczna, zwłaszcza w środkowej części maja (8—20 V). Temperatury w maju wahały się w granicach 6—25 stopni w południe. Temperatura maja w ogólnym przekroju utrzymywała się poniżej przeciętnej wieloletniej, a opad powyżej normy.

Ogólnie w ciągu maja zanotowano w Szczecinie 14 dni słonecznych, 5 dni deszczowych, 1 burzę z piorunami (25 V). 7 dni z opadem przelotnym, 1 dzień z ciągłą pokrywą chmur bez opadu i przejaśnień (1 maj) i 1 mglisty poranek (2 V). Mieliśmy też w tym czasie bardzo silne wiatry (5 i 6 V oraz w nocy 26—27 V).

Dzięki obfitemu nawilgotnieniu gleby roślinność bujnie się rozwijała i nadrabiała zaległości z poprzednich miesięcy.

■ **CZERWIEC** charakteryzował się pogodą zmienną, dużym zachmurzeniem i opadami przelotnymi. Wahania ciśnienia barycznego w tym miesiącu były niewielkie i utrzymywały się w pobliżu poziomu 760 milimetrów.

Temperatury miesiąca, z wyjątkiem paru chłodniejszych dni 7—9 VI (11—15 stopni), utrzymywały się w normie w granicach 16—26 stopni w cieniu. W słońcu parę razy przekroczyły 30 stopni. Druga połowa miesiąca była cieplejsza niż pierwsza. W ciągu czerwca było w Szczecinie 17 dni z maksymalnymi temperaturami 20 stopni i wyżej.

Ogólnie zanotowano w Szczecinie w tym miesiącu 13 dni słonecznych, 5 dni dżdżystych, 2 dni z opadem przelotnym, 3 burze z piorunami (10, 18 i 26 VI), 1 dzień pochmurny bez przejaśnień i 2 mgliste poranki.

BIORĄC pod uwagę **pierwsze półrocze 1974** jako całość, mieliśmy w Szczecinie: 77 dni słonecznych, 16 dni deszczowych, 30 dni z opadem przelotnym, 4 dni deszczu ze śniegiem (6—9 II), 1 dzień suchego śniegu (8 I), 4 dni mgliste, 17 dni pochmurnych bez opadu i przejaśnień i 32 dni o zmiennym zachmurzeniu bez opadu. W tym czasie zanotowano 5 burz wiosennych (III, V, VI), 5 wichur (I, III, V) i 10 mglistych poranków.

Na podstawie danych dotyczących poszczególnych miesięcy można wyróżnić w omawianym półroczu trzy charakterystyczne okresy. **Styczeń i luty** miały duże zachmurzenie, małe opady oraz stosunkowo wysokie temperatury w porównaniu ze średnią wieloletnią. **Marzec i kwiecień** odznaczały się wybitnie słoneczną, ciepłą i wiosenną aurą, małym zachmurzeniem i nikłymi opadami. **Maj i czerwiec** charakteryzowały się dużą zmiennością pogody, obfitymi deszczami i temperaturami nieco poniżej normy.

Porównanie z analogicznym okresem ubiegłego roku przynosi dużo podobieństw, ale i wiele różnic. W tym roku mieliśmy ogólnie więcej dni słonecznych i mniej opadów. Styczeń i luty były nieco cieplejsze, marzec podobny, kwiecień wybitnie słoneczny i z temperaturami o wiele wyższymi, natomiast maj i czerwiec bardziej chłodny i deszczowy.

Wspólną cechą dwóch porównywanych półroczy były nadzwyczaj łagodne zimy. Nawet jak na stosunki szczecińskie tak ciepłych zim w naszym grodzie nie pamiętamy. Oczywiście skorzystało na tym budownictwo, przemysł, transport, zakłady oczyszczania miasta. Tylko rolnicy przeżywali ciężkie zmartwienia.

TERAZ, po chmurnym i dość chłodnym maju i czerwcu, lipiec nie rozpieszcza nas nadmiarem słońca. Może w sierpniu...?

Na podstawie własnych materiałów obserwacyjnych opracował:

mgr Jerzy BRINKEN

NOC BEZ BRZASKU

A. MacLean

Tytuł oryginału: Night Without End
Tłumaczył: Mieczysław Derbień

80

Gdy powróciłem do baraku, Jackstraw zajmował się właśnie przyrządzaniem kawy. Uśmiechnął się do mnie. Jego twarz była tak różowa i tak świeża, jakby spędził dziewięć godzin snu w puchowym łóżku. Jackstraw nigdy nie okazywał cienia zmęczenia ani niepokoju. Tak było we wszystkich okolicznościach. Jego odporność na brak snu i na największy wysiłek była wprost niewiarygodna. Reszta towarzystwa, poza senatorem Brewsterem, dopiero wstawała. Wszyscy patrzyli na środek pokoju. Wszycy drżeli. Twarze mieli sine z zimna. Spoglądali niecierpliwie na Jaskstrawa, wąchając zapach kawy, który powoli wypełniał barak i ciesząc się z góry na myśl o gorącym płynie. Lód na suficie topił się w miarę jak rosła temperatura i tworzył niewielkie stalaktyty. Nad powierzchnią podłogi było o 20° mniej niż pod sufitem.

— Dzień dobry, doktorze Mason — Maria le Garde próbowała uśmiechnąć się. Nie bardzo jej się to jednak udało. Sprawiała wrażenie o dziesięć lat starszej niż poprzedniego dnia. Była jedną z tych uprzywilejowanych, którzy dysponowali śpiworami, a mimo to nie miała spokojnej nocy. Nie ma bowiem nic trudniejszego dla ludzkiego ciała, jak opanowanie nieustannego drżenia. Znałem doskonale ten zaklęty krąg: im bardziej się drży, tym bardziej rośnie zmęczenie, im bardziej jest się zmęczonym, tym bardziej maleje odporność na zimno, w wyniku czego drżenie staje się jeszcze silniejsze. Po raz pierwszy zdałem sobie sprawę, że Maria le Garde jest starą kobietą.

— Dzień dobry — odpowiedziałem jej z uśmiechem. —

81

Czy ta pierwsza noc w pani nowym domu była przyjemna?

— Pierwsza noc! — poprzez płótno śpiwora widziałem, jak wtula głowę w ramiona, zaciskając je wokół piersi. — Wielkie nieba! Mam nadzieję, że jest to pierwsza i ostatnia noc! Pańskie przedsiębiorstwo jest raczej wyjątkowo chłodne, doktorze Mason.

— Jest mi bardzo przykro. Następnym razem będziemy pełnić wartę i pozwolimy aby piec palił się przez cały czas. Jeszcze trochę cierpliwości — pokazałem jej sufit, z którego woda kropla po kropli spadała na podłogę. — Temperatura rośnie. Ręczę, że poczuje się pani lepiej po wypiciu filiżanki kawy.

— Prawdopodobnie nigdy już nie będę czuła się lepiej — oświadczyła pogodnie. Zauważyłem iskierkę przekory w jej oczach. Odwróciła się do młodej Niemki leżącej na sąsiedniej koi. — A jak pani czuje się dzisiaj, kochanie?

— Dużo lepiej, dziękuję pani — była szczęśliwa, że ktoś o niej pomyślał, że zainteresował się jej samopoczuciem. — Nie czuję już bólu.

— To nie ma znaczenia — stwierdziła Maria le Garde wesołym głosem. — Ja również nic nie czuję. To chyba dlatego, że wszyscy jesteśmy zmarznięci... A jak pani udało się przeżyć tę noc, szanowna pani Dansby-Gregg?

— Słusznie pani zauważyła, bo naprawdę udało mi się ją przeżyć — odpowiedziała elegantka, próbując się uśmiechnąć. — Jak stwierdził wczoraj doktor Mason, nie mieszkamy w wytwornym hotelu... Kawa pachnie nadzwyczajnie. Fleming, proszę mi przynieść filiżankę!

Wziąłem jedną z filiżanek, napełnionych przez Jackstrawa

82

i zaniosłem ją młodej Niemce, niezwykle zażenowanej, wręcz nieszczęśliwej, próbującej otworzyć swój śpiwór zdrową ręką. Sprawiało to wrażenie groteski. Musiałem natychmiast zareagować na to okropne zachowanie się pani Dansby-Gregg.

— Niech pani pozostanie tam, gdzie pani jest, moje dziecko! — powiedziałem stanowczo. — Proszę wypić tę kawę.

Niechętnie wzięła filiżankę. Zwróciłem się do jej chlebodawczyni. — Czy zapomniała pani, że Helena ma złamany obojczyk?

Wyraz jej twarzy wskazywał, że pamiętała o tym doskonale. Ale przecież dziennikarze, prowadzący tak zwane kroniki światowe, nie darowaliby jej, gdyby zachowała się inaczej. W tej sferze należało być konformistą nawet wówczas, gdy konformizm stawał się tylko formą. W jej środowisku wolno mordować, ale pod warunkiem, że morduje się z uśmiechem.

— Naprawdę, jest mi bardzo przykro... — odpowiedziała słodziutkim głosem. — Proszę mi wierzyć, zapomniałam o tym.

Oczy jej rzucały nieprzyjemne błyski. Zdawałem sobie sprawę, że mam o jednego wroga więcej. Nie niepokoiło mnie to jednak. Uważałem, że zachowanie tej pani przekracza wszelkie normy. W trzydzieści sekund później wszyscy zapomnieli o tym incydencie razem z jego bohaterką.

Podawałem właśnie kawę pani le Garde, gdy rozległ się przeraźliwy krzyk. Maria le Garde drgnęła. Gorąca kawa wylała się na moją dłoń.

(dcn)

Stoczniowy klub wypływa na krajowe wody

Piłkarze Stali w II lidze!

Szostakowski strzelał jak Lato

KRÓTKO kładli stoczniowcy podwaliny pod swój zakładowy klub sportowy. A gdy 13 maja 1971 roku rozpoczynał on swą działalność, mówiono o wielkich planach. Na razie jednak stoczniowy klub pływał po przybrzeżnych wojewódzkich wodach. Sny o ligach państwowych nie trwały długo. Bo oto w tym roku otworzyły się szanse awansu przed dwoma sekcjami: bokserską i piłkarską. Współzawodnictwo: kto pierwszy zdobędzie II-ligowe szlify — wygrali piłkarze. Wczoraj bowiem pokonując 2:0 (2:0) elbląską Olimpię, Stal Stocznia zdobyła mistrzostwo grupy i upragniony awans.

TAK WIĘC w czwartym roku swej działalności stoczniowy klub przestał już uprawiać żeglugę kabotażową i wypływa na szersze wody. Nic więc dziwnego, że w Toczni im. A. Warskiego, której załoga rozmiłowana jest w piłce nożnej, panuje wielka radość. Tuż po zakończeniu meczu na trybunie pojawiły się transparenty: „Witamy w II lidze". Składano serdeczne gratulacje piłkarzom, trenerom i działaczom. Cieszyli się zawodnicy. Mieli oni zresztą szczególne powody do radości. Stal Stocznia to przecież najmłodsza drużyna piłkarska w naszym województwie. Istnieje dopiero trzy sezony. Ten zgrany kolektyw w tak krótkim czasie potrafił wywalczyć II ligę, do której wrót inne zespoły dobijają się latami.

Wczoraj po zakończonym meczu piłkarzy, szkoleniowców i działaczy podejmowało kierownictwo przedsiębiorstwa. Przedstawiciele dyrekcji i Rady Zakładowej w serdecznych słowach podziękowali zespołowi za wywalczenie awansu.

JAK BYŁO NA BOISKU?

PONAD trzy tysiące sympatyków Stali przybyło wczoraj na boisko przy ul. Bandurskiego, gdzie stoczniowcy zmierzyli się z Olimpią. Mecz odbywał się w południe, było duszno. Mimo to stoczniowcy rozpoczęli grę z wielkim impetem. Błyskawiczny szturm przyniósł efekty. Już bowiem w 4 min. Szostakowski przejmuje podanie i przebojem rusza na bramkę. Akcję kończy silnym strzałem zmuszając Kłysa do kapitulacji. Tak więc gospodarze prowadzą już 1:0. Nadal jednak nie zwalniają tempa. Zespół stoczniowy gra nadspodziewanie składnie. Akcje są płynne i szybkie. Dalekie podania, przerzuty piłek, docentrowania i szybkie rajdy skrzydłami. Jednym słowem kopiowanie gry naszej narodowej jedenastki. Rolę Laty pełni tu Szostakowski, który sprawiał najwięcej kłopotów obronie Olimpii. W 25 min. Szostakowski znowu przejmuje podanie Rynkiewicza i jak burza rusza na bramkę, zdobywając po solowym rajdzie drugiego gola. Później stalowcy mieli jeszcze kilka tzw. 100-procentowych okazji, jednak nie potrafili ich wykorzystać.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Stali Stocznia. Druga połowa nie była już jednak tak interesująca jak pierwsza. Pewność zwycięstwa i duszna atmosfera wpływały demobilizująco. Przeciwnik także nie starał się odrobić strat. Był po prostu załamany.

STAL STOCZNIA — OLIMPIA (ELBLĄG) 2:0 (2:0)

Obie bramki zdobył Szostakowski w 4 i 25 min.

Sędziował A. Szura w asyście J. Dynowskiego i M. Krymana — wszyscy z Wrocławia. Widzów — 3,5 tys.

Stal Stocznia — Czybuk, Kubiak, Pawlaczyk, Budzisz, Krystyniak, Stefanik (od 85 min. Walfko), Jucha, Gdak, Szostakowski, Danecki, Rynkiewicz (od 75 min. Czarnota).

Olimpia — Kłys (od 31 min. Borkowski), Fabiszewski, Orzechowski, Bujko, Disterhoft, Rozentalski, Panos, Stelina, Matuszewski, Żurawski, Beger (od 31 min. Kaszczyc).

Po meczu powiedzieli:

Trener Stali Stocznia, mgr Andrzej Trywiański. — W pierwszej fazie rozgrywek szło nam ciężko, odczuwało się zdenerwowanie. Potem zapanował spokój, lecz mogliśmy się przygotowywać do spotkań. Cieszę się, podobnie jak zawodnicy, z sukcesu. Jestem zadowolony z zespołu, który już dziś stanowi zwarty kolektyw. W tych chwilach radości nie wolno zapomnieć o czekających nas II-ligowych bojach. Toteż po krótkim odpoczynku już 21 rozpoczynamy zgrupowanie w Łobzie. Później dwa tygodnie będziemy przebywać w Szczecinie. Kadra klubowa to nasi wychowankowie bądź zawodnicy z klubów szczecińskich. Najstarszy piłkarz ma 28 lat, najmłodszy 17 lat. Uważam, że zespół powinien się wzmocnić rutynowanymi zawodnikami. Stawiamy także na własnych wychowanków, ale to dopiero sprawa przyszłości.

Trener Olimpii, E. Domagała. — Moi zawodnicy wybiegli na boisko bez wiary w zwycięstwo. Załamały ich zresztą dwie bramki utracone już w pierwszej fazie meczu. Stal wygrała zasłużenie. Mogła nawet uzyskać wyższy wynik.

T. REK

NOWI DRUGOLIGOWCY

W NIEDZIELĘ zakończyły się rozgrywki a awans do II ligi piłkarskiej. W przyszłym sezonie w II lidze grać będą: Stal Stocznia Szczecin, Polonia Warszawa, Olimpia Poznań, Moto Jelcz Oława, Siarka Tarnobrzeg i Radomiak. Zespoły te zdobyły premiowane awansem pierwsze miejsca w rozgrywkach grupowych. O awansie Radomiaka zadecydowała lepsza różnica bramek w bezpośrednich spotkaniach z głównych kontrpartnerem Górnikiem Radlin.

Na regatach w Rostocku

◆ J. Paszek pokonał medalistę olimpijskiego

◆ „Karfi" — najszybszym jachtem

GIGANTYCZNĄ imprezą można nazwać tradycyjne regaty żeglarskie organizowane w Rostocku z okazji Tygodnia Bałtyku. Uczestniczyły w nich 462 załogi z 12 państw. Tylko w klasach olimpijskich i przygotowawczych startowało ponad 600 zawodników.

DOBRZE spisały się osady szczecińskie. W klasie Soling załoga Stali Stocznia (J. Paszek, J. Bartosik, W. Cisek) zajęła trzecie miejsce w bardzo silnie obsadzonym wyścigu. Zwyciężył mistrz Europy Below przed b. mistrzem Europy, Schwarzem (obaj NRD). Natomiast szczecinianie wyprzedzili załogę dowodzoną przez Borowskiego (NRD), dwukrotnego srebrnego medalistę olimpijskiego. Drugi jacht Stali Stocznia, „Karfi", prowadzony przez kpt. Jerzego Siudego był najszybszy w regatach bałtyckich rozgrywanych na trasie wynoszącej 350 mM. „Karfi" zwyciężył także w kl. III IOR.

W grupie juniorów najlepiej spisały się załogi szczecińskiego JKS. W „Cadetach" — R. Wolniewicz i Z. Kuczkowski oraz R. Olszewski i R. Chybiński.

POD KOSZEM

USA nadal liderem

NAJCIEKAWSZYM meczem szóstej kolejki finałów mistrzostw świata koszykarzy w San Juan (Portoryko) był pojedynek reprezentacji USA i Jugosławii. Zwyciężyli Amerykanie 91:88 (41:50). Natomiast koszykarze ZSRR pokonali Kanadę 92:80 (47:29). Szansę zdobycia miana najlepszej drużyny świata mają aktualnie trzy zespoły — USA, Jugosławia i ZSRR. O tytuł mistrzowskim zadecyduje pojedynek między reprezentacjami ZSRR i USA. W pozostałych spotkaniach szóstej serii turnieju finałowego Portoryko pokonało Kubę 98:97 (34:43, 64:64), a Hiszpania zwyciężyła Brazylię 93:91 (46:37, 31:31).

TABELA

1. USA	12 pkt.
2. Jugosławia	11 pkt.
3. ZSRR	11 pkt.
4. Kuba	8 pkt.
5. Brazylia	8 pkt.
6. Hiszpania	8 pkt.
7. Kanada	7 pkt.
8. Portoryko	7 pkt.

TU TOTO!

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w dniu 14. VII. 74 r. odbyły się dwa losowania Toto-Lotka, a mianowicie: I losowanie, na które wpłynęło 10 738 550 zakładów odbyło się w TV w Warszawie gdzie wylosowano następujące numery dyscyplin sportowych:

6 — 9— 16 — 27 — 39 — 49 dod. 20

II losowanie, na które wpłynęło 8 683 013 zakładów — wylosowano następujące numery dyscyplin sportowych:

2 — 7 — 12 — 32 — 35 — 37 dod. 42

Ponadto wylosowano końcówkę banderoli:

sześciocyfrową: 272 794 — nagroda samoch. osob. „Syrena" lub równowartość 74 000 zł;

czterocyfrową: 2794 — nagroda 1000 złotych.

GRYF

5 — 7 — 13 — 18 — 20 — 23 dod. 6

Jedynie kobiety spisały się na medal

Słaby występ polskich lekkoatletów

MIĘDZYPAŃSTWOWE spotkanie lekkoatletyczne RFN — Polska rozegrane w Augsburgu, zakończyło się remisem. W konkurencjach kobiecych zwyciężyły Polki 148:124, a w meczu drużyn męskich triumfowali reprezentanci RFN 239:191.

ZAWODY przyniosły kilka wyników na dobrym poziomie, a jedna z bohaterek meczu była Irena Szewińska. Wczoraj wygrała bieg na 100 m w czasie 11,27, wyprzedzając reprezentantkę RFN Richter — 11,52. Próbkę swych wielkich możliwości dała rekordzistka świata, jednak w szafecie 4×100 m. Z powodu nie najlepszych zmian Polki straciły blisko 5 m do prowadzącego zespołu RFN, ale na ostatniej zmianie biegła Szewińska. Jej finisz był porywający. Na 30 m przed metą wyraźnie minęła swą konkurentkę — Kroniger. Odnosiło się wrażenie, że sprinterka RFN stanęła w miejscu. Jeszcze chyba w żadnym biegu Szewińska nie zademonstrowała na finiszu takiej szybkości. Był to jeden z najbardziej efektownych występów w jej bogatej karierze. Wynik polskiego zespołu 43,53 to przede wszystkim jej zasługa.

ZWYCIĘSTWO polskich lekkoatletek było w pełni zasłużone. Obok Szewińskiej słowa uznania należą się Krystynie Kasperczyk. W niedzielnym biegu na 400 m zajęła 2 miejsce — 52,63, przegrywając tylko z Wilden (RFN). Świetną technikę zademonstrowała Nowakowa, która zdeklasowała swe przeciwniczki w biegu na 100 ppł, uzyskując czas 13,46. Dwa zwycięstwa odnosiły polskie miotaczki. Powracająca do formy Jaworska osiągnęła w rzucie oszczepem 58,22, a Chewińska triumfowała w pchnięciu kulą — 18,09.

W MECZU drużyn męskich obnażone zostały wszystkie braki naszej reprezentacji. Wysoka porażka różnicą 48 punktów jest tego najlepszym dowodem. W niedzielę Polacy przegrali wszystkie konkurencje biegowe, a na dystansach 200 m, 3 000 m z przeszkodami trzy czołowe miejsca zajęli zawodnicy RFN. Mecz w Augsburgu wykazał jak słabe zaplecze mamy w tych konkurencjach. Nieobecność Nowosza na 200 m i Malinowskiego na 3 tyś. m z przeszkodami spowodowały, że żaden z naszych zawodników nie zdołał nawiązać walki z przeciwnikami. Reprezentanci RFN łatwo wygrali także biegi na 800 m 5 000 m, 400 ppł i sztafetę 4×400 m. Nie przyniosły nam także sukcesów rzuty. W niedzielę w dysku zwyciężył Neu (RFN) 62,42, a w młocie Klein (RFN) 72,32.

Jedyne jasne punkty to skoki, a przede wszystkim tyczka. Rekordzista Polski Ślusarski osiągnął 5,40 wyprzedzając Buciarskiego 5,30 i Kozakiewicza 5,00. Skok w dal wygrał Cybulski — 7,78, wyraźnie wyprzedzając przeciwników.

MECZ w Augsburgu był ważnym sprawdzianem formy naszych lekkoatletów przed mistrzostwami Europy w Rzymie. Wykazał on że w konkurencjach męskich nasza drużyna ma wiele poważnych luk.

ZWYCIĘSTWO MŁODYCH POLSKICH LEKKOATLETÓW

PO BARDZO zaciętym, denerwującym pojedynku o którego losach zadecydowały sztafety 4×400 m dziewcząt i chłopców międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny juniorek i juniorów RFN — Polska zakończył się podwójnym zwycięstwem Polaków. Dziewczęta wygrały różnicą 1 punktu 67:66, a chłopcy różnicą 3 punktów 112:109.

Dobrze spisują się natomiast polskie lekkoatletki. Za kilka dni odbędą się w Warszawie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, będące kolejnym sprawdzianem kandydatów do reprezentacji.

NA ZDJĘCIU: Nowo kreowana rekordzistka świata w biegu na 400 metrów przez płotki, Krystyna Kasperczyk pozdrawia widzów na stadionie w Augsburgu.

CAF-Unifax-telefoto

Szurkowski najlepszy w Pirenejach

NIEDZIELNY piąty etap wyścigu kolarskiego Tour de l'Avenir miał 167,5 km długości i prowadził z Pamiers do Seo de Urgel. Na finiszu najszybszym okazał się Polak Ryszard Szurkowski, wyprzedzając lidera Hiszpana Enrique Martineza oraz Holendra Cees van Dongena. W pierwszej dwudziestce, która uzyskała jednakowy czas 4:52,13 godz. na 7 miejscu sklasyfikowano Kaczmarka a na 14 Kowalskiego.

Pierwszy etap w Pirenejach nie był szczęśliwy dla Stanisława Szozdy, który nie wytrzymał tempa narzuconego na ostrym przeszło 30 km podjeździe na Górze Envalira (2500 m npm) i na metę przybył z dużą stratą.

Klasyfikacja po V etapach

1. Martinez	— Hiszpania	15:05,54
2. Guitard (młodzi zawod. Francji)		15:06,27
3. J. Kaczmarek		15:07,48
4. Mirri	— Włochy	15:08,43
5. Szurkowski		15:08,49
6. Steinmayer	— Austria	15:09,00
11. Brzeźny		15:12,15
27. Mytnik		15:16,07
30. Kowalski		15:17,55
33. Barcik		15:19,31
40. Szozda		15:23,18

Klasyfikacja drużynowa po V etapach

1. Polska	46:08,20
2. Holandia	46:14,32
3. Francja	46:18,26

Puchar Lata

DWA zwycięstwa i dwa remisy — oto bilans polskich drużyn w czwartej serii spotkań o piłkarski Puchar Lata. Miłą niespodziankę sprawił LKS, który rozstrzygnął na swoją korzyść pojedynek w Grazu z miejscowym Sturmem. Zwycięstwo odniosła także stołeczna Legia, występująca na własnym terenie. Warto tu dodać, że zarówno w Legii jak i w ŁKS nie grali medaliści piłkarskich mistrzostw świata. Natomiast w składach Wisły i Górnika znaleźli się uczestnicy finałów MS-74 jednak zespoły z Krakowa i Zabrza uzyskały rezultaty remisowe.

* * *

PRZYGOTOWUJĄCY się do półfinałowego spotkania o Puchar Polski z Górnikiem Zabrze piłkarze Ruchu Chorzów rozegrali w niedzielę towarzyski mecz z pierwszoligowym Spartakiem Trnava (Czechosłowacja). Zwyciężyli „niebiescy" 3:0 (2:0).

Arkonia mistrzem Polski w waterpolo

PIĘKNYM sukcesem waterpolistów szczecińskiej Arkonii zakończył się czwarty turniej o mistrzostwo I ligi. Na warszawskiej pływalni szczecinianie odnieśli 4 zwycięstwa. Jeden punkt stracili tylko w meczu z KSZO, remisując — jak już podawaliśmy — 7:7. Tak więc Arkonia utrzymała swą 2-punktową przewagę. Dzięki temu szczecinianie zajęli pierwsze miejsce w rozgrywkach i po kilkuletniej przerwie powrócili na mistrzowski tron. Gratulujemy.

A oto końcowa klasyfikacja mistrzostw: 1. Arkonia Szczecin — 32 pkt; 2. KSZO Ostrowiec — 30 pkt.; 3. Ślęza Wrocław — 20 pkt.; 4. Legia Warszawa — 19 pkt; 5. Anilana Łódź — 19 pkt.; 6. Polonia Bytom — 0 pkt.

Dzieci z Gorzowa wygrały spartakiadę

BLISKO 500 dziewcząt i chłopców wzięło udział w I międzykolonijnej spartakiadzie, która w sobotę zakończyła się na stadionie przy ul. Kordeckiego. W programie były zawody lekkoatletyczne oraz turnieje siatkówki, szczypiorniaka i piłki nożnej. Spośród 16 uczestniczących w imprezie kolonii, najlepiej spisała się reprezentacja placówki Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Zachód", która w punktacji ogólnej zajęła pierwsze miejsce.

PONIEDZIAŁEK, 15 LIPCA

DZIŚ: Henryka, Włodzimierza
JUTRO: Marii, Eustachego

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, możliwość przelotnych opadów. Temp. do 22 st. Wiatry słabe, płd.-zach.

W Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1014,7 milibara (761,1 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Zemsta nietoperza" g. 19

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Hibernatus" g. 10.30 —fr. od lat 11; „Wspaniałe słowo wolność" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — radz. od lat 14 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 355-62) „Mania wielkości" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł. od lat 14 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Czyste ręce" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — rum. od lat 16; „Weronika" g. 9, 11.15 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Zbrodnia w klubie tenisowym" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — jug. od lat 16 — panoram. (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Postrach Teksasu" g. 17; „Godzilla kontra Hedora" g. 15; „Z tamtej strony tęczy" g. 18, 20 — pol. od lat 16; „Znikający punkt" g. 22 — USA — od lat 18; wtorek: „Jak polowałem na lwa" g. 10, 17; „Nowa misja korsarza" g. 11, 13, 15; „Rok pisarzy" g. 18, 20 — pol. od lat 12; „Port lotniczy" g. 22; PROMIEŃ — „Zbrodnia jest zbrodnią" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 16; MARS — „Oszukany" g. 18, 20 — USA — od lat 18; DERBY — „Był sobie łajdak" g. 21 — USA — od lat 16 — panoram.; OGRODOWE — „Dziewica i Cygan" g. 21 — ang. od lat 16; SZMARAGDOWE „Prywatne życie Sherlocka Holmesa" g. 17.30, 19.45 — ang. od lat 14 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Kaprysy Marii" g. 18, 20 — fr. od lat 11; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Był sobie glina" g. 20 — fr. od lat 14; SYRENKA (Jasienica) „Śledztwo skończone — proszę zapomnieć" g. 18, 20 — wł. od lat 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Królowe Dzikiego Zachodu" g. 20 — fr. od lat 14; STOKROTKA (Śmierdnica) „Pojedynek na wietrze" g. 19 — jap. od lat 18 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Dekada strachu" fr.-wł. od lat 18; GRYF (Gryfino) „Goya" NRD — od lat 14 — panoram.; INA (Stargard) „Druga twarz ojca chrzestnego" g. 17, 19, 21; DAR (Stargard) „Druga twarz ojca chrzestnego" g. 18, 20.

WYSTAWY

Nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—9.

APTEKI

NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) Wielka 17 — tel. 372—75; NR 4 — Woj. Polskiego 14 — tel. 352—61; NR 6 — al. Woj. Polskiego 134 — tel. 749-00; NR 10 — Glinki; NR 12 — Podjuchy.

INFORMACJA KOLEJOWA 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 934. Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 g. 9—20.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16 Oferty. 16.15 Dziennik TV (kol.). 16.25 Echo stadionu. 16.55 Teleferie. 18.05 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.25 Sygnały. 18.55 Reportaż z budowy kopalni „Pomorzany". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.30 „Operacja Żagiel 74". 20.45 Teatr TV „Sprawa polska 1944", cz. I. 22.30 „Chwila wspomnień". 23 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.15 Program II proponuje. 17.25 „Odbicie morza". 18.10 Brązem pisane. 18.25 Sport u sąsiadów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.30 „Operacja Żagiel 74". 20.45 „Wszędzie żyją ludzie" (kol.). 21.30 Polski film animowany „Danse" (kol.). 21.45 Program muzyczny „Ten nasz zwyczajny świat". 22.05 „24 godziny" (kol.). 22.15 „W kręgu muzyki Marii Szymanowskiej". 22.45 Film TVP „Doktor Ewa".

PROGRAM I

WTOREK

9 Teleferie. 10 Film z serii „Józef Balsamo". 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Dla młodzieży „Sposób na lato". 17.10 Sylwetki X Muzy. 17.40 „Anatomia sukcesu". 18.10 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.30 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 „Operacja Żagiel 74". 20.30 Film „Józef Balsamo" (kol.). 21.30 Sport. 21.40 Interstudio. 22.20 „Wesołe smutki — czyli 40 minut z Krystyną Sienkiewicz" 23 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.05 „Lublin po 30 latach" (kol.). 17.35 Festiwal kapel ludowych. 18.05 Nowela filmowa TVP „Fernando i humriści". 18.30 Zapraszamy na wtorek — Ewa Demarczyk. 19.05 Przemówienie ambasadora Iraku (kol.). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 „Operacja Żagiel 74". 20.30 Teatr TV — „Walriusz". 22.15 „24 godziny". 22.25 „Wędrówki po Polsce" — „Ziemia Chełmska".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Film węg. „Ja nie kłamię". 15.15 Gimnastyka. 15.25 Film radz. „Inspektor kryminalny". 16.50 Polski film TV „Pan Wołodyjowski". 17.15 Wiadomości. 17.25 Widowisko dla dzieci. 18.10 Sport. 18.40 Film TV CSRS „Spełbl i Hurvinek". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film TV australijskiej „Hallo, kapitanie Bailey". 19.30 Kronika. 20 Komedia filmowa „Kobiety na uboczu". 21.30 Czarny kanał. 21.45 Kronika. 22. Program dla studentów.

WTOREK

8.15 Gimnastyka. 8.25 Kronika. 9 Film „Kobiety na uboczu". 10.20 „Czarny kanał". 10.45 Program dla studentów. 11 Wiadomości. 14.20 Węgierski film TV. 14.45 Bajka „Diabeł z Młyńskiej Góry". 16.15 Gimnastyka. 16.25 Stadion. 17.10 „Skok do płomieni". 17.35 Wiadomości. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 ZOO w Rostocku. 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Nowości nauki i techniki. 19.30 Kronika. 20 Reportaż o Polsce. 20.45 „Puccini". 21.45 Kronika. 22 Odpowiadamy na pytania. 22.40 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24.
16.05 Listy z Polski. 15.10 Tańce z różnych epok. 15.35 Gra „Metrum". 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Uwertury operetkowe. 17 Radiokurier. 17.30 „Jak było w Opolu?" 18.25 Kronika muzyczna. 19.30 Melodie. 19.45 Społem dla wspólnego dobra. 20 Naukowcy rolnikom. 20.15 „Płytoteka". 21 Z księgarskiej lady. 21.15 Przed mikrofonem — Ludwik Sempoliński. 21.40 Mini-recital Sarloty Zalatnay. 22.15 W stylu sweet. 22.30 Poznajemy style jazzowe. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Muzyka na estradach świata. 0.05—3. Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01

15 Radioferie. 15.40 „Pieśni i tańce świata". 16 Alfa i Omega. 16—17.25 Szczecin UKF. 16.15 Robotnicy przed mikrofonem. 16.25 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.15 „Na wczasach". 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 Radioreklama. 18.40 „Zapraszamy do myślenia". 19 Śpiewa Jimmy Rushing. 19.15 Lekcja j. ang. 19.30 Współczesna poezja francuska. 19.40 Koncert z nagrań WOSPRiTV. 19.40—21.30 Szczecin UKF. 21.55 Teatr PR „Zadośćuczynienie". 22.35 Dzieła K. Pendereckiego. 23.05 Fragment utworu I. F. Daudriena. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Z twórczości Guillaume de Machaut.

PROGRAM III

15.10 Dyskoteka pod gruszą. 15.30 Powód do dumy. 15.45 „Barry White". 16 Pod dachami Paryża. 16.30 Zespół Soft Machine. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Jokohama". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Harmonia w piekle. 18 Utwory Bacha. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 „Spisek sześciu". 19.05 Co wieczór powieść. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Czas teraźniejszy i przeszły. 20.15 „60 minut na godzinę". 21.15 Kwartet Gordona Becka. 21.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Jazz. 23 Poeta skalnego Podhala. 23.05 Wieczór sonat skrzypcowych.

Pracownicy poszukiwani

Brygada Remontowo-Budowlana KW MO w Szczecinie ul. Małopolska 15 pilnie zatrudni murarzy, pomocników murarzy, pracowników fizycznych do transportu oraz zaopatrzeniowców ze specjalizacją budowlaną. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie w zależności od posiadanych kwalifikacji. Kandydaci winni zgłaszać się pod w/w adres, pok. 501 (V piętro). 2913-K

Restauracje Dworcowe „WARS" przyjmą w m-cu lipcu i sierpniu br. ajentów do obnośnej sprzedaży artykułów spożywczych na peronach Dworca Głównego w Szczecinie. Kandydatami mogą być wyłącznie uczniowie szkół, którzy ukończyli 16 lat i korzystają z wakacji letnich lub kobiety niepracujące. Płaca w systemie prowizyjnym. Wymagana karta zdrowia. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, ul. Kolumba 2, I p. (budynek Dworca Głównego). Niezależnie od powyższego zatrudnimy pomoce kuchenne (praca stała). 3180-K

NAUKA

UDZIELAM korepetycji: matematyka, fizyka, tel. 46-541. 10817-G

PRACA

PRZYJMĘ 2 uczniów (chłopców) do zawodu malarz budowlany. Wiadomość: tel. 234-94. 10826-G

MATRYMONIALNE

OFICER Marynarki Handlowej, inżynier, lat 40, wzrost 167, pozna w celu matrymonialnym mężczyznę, muzykującą, uprawiającą sporty zimowe i letnie, władającą angielskim lub niemieckim, która pozostałe wolne chwile poświęca pielęgnacji ogródka. Listy: Biuro Ogłoszeń Katowice dla „3295". 3107-K

NIERUCHOMOŚCI

OGRODNICTWO dobrze prosperujące — sprzedam. Daszkiewicz, Białogard, Dąbrowszczaków nr 19. 3120-K

LĄDEK ZDRÓJ — dom pensjonatowo - sanatoryjny, 10 pokoi, stan surowy — sprzedam. Oferty: „1356" Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk. 3162-K

DZIAŁKĘ pod budowę sprzedam. Szczecin-Klęskowo, ul. Napierskiego 18. 10786-G

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 272-66, Śmiechowski. 9025-G

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 10979-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 459-58 — Łazaronek. 10280-G

POSZUKUJĘ pomieszczenia na pracownię naukowo - literacką i bibliotekę. Możliwość współpracy. Oferty — skrytka pocztowa 16, 70-953 Szczecin 3. 11294-G

GARAŻ zamienię na betoniarkę na 150 l. Chryzostoma Paska 1/4. 10770-G

GARAŻ na „Syrenkę" lub „Trabanta" — odnajmę na rok. Warunki do omówienia. Więckowskiego 5—1. Wiśniewscy. 10780-G

FUNKCJONARIUSZA KM MO ob. Kazimierę Zielińską przepraszam za zajście w dniu 14 czerwca br. w „Kaskadzie". Zygmunt Strzelecki, Szczecin, Drzymały 14—7-b. 10781-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD osobowy Opel-combi 1700 — tanio sprzedam. Stan b. dobry. Szczecin, ul. Janusza 13. 10452-G

PANNONIĘ, tapczan — sprzedam, tel. 223-12. 10586-G

MZ 250/1 w b. dobrym stanie — tanio sprzedam. Szczecin, Łukasińskiego 14—1. 10523-G

OWCZARKI niemieckie, szczenięta i sukę trzyletnią rodowodową — sprzedam. 9 Maja 6/7, tel. 82-19-55. 11349-G

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

Pewex

Oddział w Gdańsku, al. Grunwaldzka 92/98

Na wycieczki, rajdy i biwaki — tylko w spodniach

zakupionych w sklepach PEW „PEWEX"

Wprowadzone zostały NOWE, ATRAKCYJNE CENY na niektóre gatunki spodni.

Do nabycia za waluty i bony towarowe Banku PKO SA.

Życzymy udanych zakupów!

3181-K

PZU oferuje atrakcyjną pracę

Na terenie województwa szczecińskiego pracuje już duża grupa osób, która zajmuje się pozyskiwaniem takich dobrowolnych ubezpieczeń wśród ludności jak:

- **mieszkań od kradzieży, ognia i zalania,**
- **auto-casco,**
- **następstw nieszczęśliwych wypadków,**
- **rentowych,**
- **jednostkowych na życie,**
- **zaopatrzenia dzieci itp.**

Jednak liczba tych pracowników jest nadal niewystarczająca ze względu na zwiększające się zapotrzebowanie na ochronę ubezpieczeniową.

Jedynie miasto Szczecin posiada pełną obsadę pośredników zawodowych.

Charakter pracy pośrednika jest ciekawy, obcuje on bowiem na co dzień z ludźmi w swoim rejonie i jest doradcą w zakresie potrzeby zawarcia danego rodzaju ubezpieczenia. Czas pracy pośrednika jest nie normowany, a więc swoje czynności wykonuje w dowolnym okresie dnia, w zależności od zorganizowania kontaktów z ludnością.

Jest to dogodne szczególnie dla kobiet, gdyż daje im możliwość pogodzenia pracy domowej z zawodową.

Wynagrodzenie pośrednika stanowi prowizja od pozyskanych ubezpieczeń. Wysokość prowizji uzależniona jest od zainkasowanej składki z tytułu pozyskanych ubezpieczeń. Osoba, z którą zostanie zawarta umowa o pracę w charakterze pośrednika stałego nabywa prawo do ubezpieczenia społecznego, zasiłku chorobowego, dodatku rodzinnego, zaopatrzenia emerytalnego, płatnego urlopu wypoczynkowego i innych świadczeń socjalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w uspołecznionych zakładach pracy.

Bliższych informacji udzielają i do pracy angażują Inspektoraty PZU, które znajdują się w każdym mieście powiatowym.

Jednocześnie informujemy, że Oddział Powiatowy PZU na miasto i powiat Szczecin — pośredników już nie przyjmuje.

3081-K

WZMACNIACZ 25 W, wraz z 2 kolumnami, po 12,5 W — sprzedam, tel. 716-03. 10771-G

2 NOWE rowery składane — sprzedam, tel. 44-331. 10774-G

2 TAPCZANY — sprzedam, ul. Żwirki i Wigury 18—2, godz. 16—18. 10775-G

SILNIK ze skrzynią biegów do Fiata 600 — sprzedam, tel. 245-43. 10777-G

JAWĘ 175 — sprzedam, tel. 376-75. 10783-G

SKODĘ 1000 MB, sprzedam. Wiadomość: ul. Sabały 11, przy Unii Lubelskiej. 10788-G

VOLKSWAGENA K 70 L., typ nowy, limuzyna 4-drzwiowy, sprzedam. Szczecin, ul. Wszystkich Świętych 25—2. 10789-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki, bliźniaczy — tanio sprzedam. Szczecin, Boguchwały 22—4. 10794-G

SUKNIĘ ślubną — pilnie sprzedam. Pocztowa 7—3. 10797-G

NOWOŚĆ! Urządzenie z recepturami do produkcji i odręcznej sprzedaży wafli na gorąco — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 10802.

MATERIAŁY budowlane na garaż — sprzedam, ul. 5 Lipca 17—8, po 16. 10816-G

WARTBURGA 353, stan b. dobry — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 10811.

SZAFĘ 3-drzwiową, jasną oraz kanapotapczan — sprzedam. Wiadomość: tel. 205-71. 10812-G

SAMOCHÓD marki Pick-up, stan dobry, cena 30 000 zł — sprzedam, tel. 743-06. 10825-G

STARE meble, piekarnik, maszynę do szycia, radio — tanio sprzedam. Szczecin, ul. Kołłątaja 15-a—3, po godz. 14. 10833-G

SAMOCHÓD osobowy Warszawa M-20, sprzedam. Wiadomość: tel. 247-19, od godz. 17—18. 10806-G

LOKALE

MŁODE małżeństwo, po studiach poszukuje pokoju na okres 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10769.

MAŁŻEŃSTWO pracujące z 2-letnim dzieckiem poszukuje pokoju nieumeblowanego w okolicy Polic, tel. 39-133, od godz. 7.15—15.15. 10773-G

GŁOGÓW — mieszkanie, kwaterunkowe M-6 zamienię na M-3 w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. Zawadzkiego 4—42. 10778-G

3 POKOJE, c. o., komfort, garaż, telefon, zamienię na 2-pokojowe, nowe budownictwo, podobny standard, tel. 384-34, od 16—18. 10791-G

POKÓJ z używalnością kuchni dla małżeństwa — odnajmę, tel. 826-332. 10793-G

POKÓJ samodzielny, od najmę, samotnej osobie. Zgłoszenie: ul. Słowackiego 6—4-a, godz. 18. 10806-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju subłokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 10818.

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, samodzielne — odnajmę. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 10820.

POKÓJ z c. o., zamienię na 2 pokoje z kuchnią, ul. Pocztowa 18—7-a. 10821-G

MIESZKANIE, 3 pokoje, kuchnia, łazienka w Policach, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Szczecinie. Wiadomość: Police, ul. Nowopol 1/1. Warunki do uzgodnienia. 10832-G

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-10

SŁOWA UZNANIA

DLA „SPOŁEM"

Udany „Jarmark"

OD kilku dni przy zbiegu ul. Jagiellońskiej i Śląskiej działa „Jarmark Wiosenny". Kilka stoisk oferujących m. in. 1001 drobiazgów turystycznych, odzież dziecięcą i młodzieżową, obuwie sportowe a także warzywa i owoce, oblegane jest przez setki szczecinian. Codziennie nowe dostawy towarów, a także odbywające się tu pokazy mody, ściągają nawet zwykłych zabieganych przechodniów. Organizatorowi „Jarmarku", Szczecińskiemu Oddziałowi WSS — „Społem" należą się za tę inicjatywę słowa uznania.

A swoją drogą jeszcze raz okazuje się, że tzw. wyjście do klienta z towarem zawsze może liczyć na powodzenie. (bos)

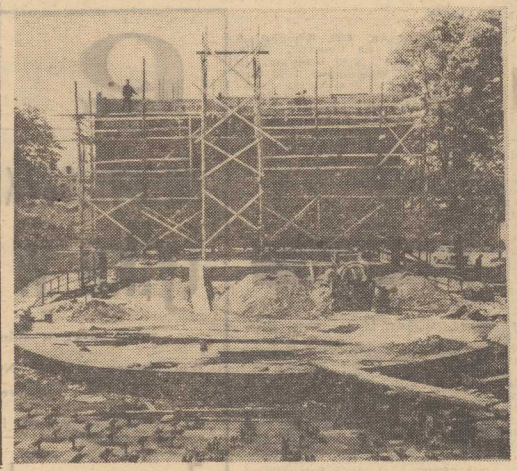

Czyn załogi „Chemitexu-Wiskordu"

Amfiteatr w Żydowcach — ostatnie prace

KAŻDEGO DNIA na budowie amfiteatru w Żydowcach można zastać pracowników Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord". Trwają ostatnie roboty przy instalowaniu ławek na widowni i wznoszeniu panoramicznego ekranu projekcyjnego. Cała załoga fabryki, a także wielu mieszkańców Żydowiec i Podjuch, maja swój udział w realizacji tego obiektu, który wraz z urządzonym już placem zabaw dla dzieci i boiskami sportowymi, stanie się prawdziwym Parkiem Kultury i Wypoczynku.

Na razie najważniejszą sprawą jest przygotowanie amfiteatru do otwarcia. Ma ono nastąpić przed lipcowym świętem. Tu — jeśli dopisze pogoda — odbędzie się uroczysta akademia pracowników „Wiskordu", z okazji święta lipcowego.

Załoga fabryki nie poprzestanie na budowie amfiteatru. Zniwelowano już teren pod boisko piłkarskie, zrobiono także wykopy pod pełnowymiarowy basen pływacki z podgrzewaną wodą. Całość stanie się więc pięknym pomnikiem społecznego zaangażowania pracowników Fabryki Włókien Chemicznych. (mw)

NA zdjęciu u góry: Przy budowie ekranu projekcyjnego (o wymiarach 6 na 14 metrów) zastaliśmy ostatnio pracowników oddziału budowlanego fabryki oraz pracowników przędzalni kordu i jedwabiu. Pod ekranem usytuowana jest estrada o powierzchni 250 m kw.

Foto: Z. Jodkowski

Kronika wypadków

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Bogusława 23 znaleziono wczoraj zwłoki lokatora, Stanisława K. Wg opinii lekarza, zgon — najprawdopodobniej wskutek ataku serca — zastąpił jeszcze przed tygodniem.

* * *

NA PRZYSTANKU PKP w Ściechowie pow. Myślibórz, pijany pracownik miejscowego tartaku, Eugeniusz J. w czasie załadunku drewna na wagon wywołał awanturę z innym pracownikiem. Podczas szamotaniny Eugeniusz J. spadł z wagonu i dostał się pod koła ruszającego ze stacji pociągu osobowego, doznając obcięcia lewej dłoni. Rannego odwieziono do szpitala.

* * *

DO POGOTOWIA ratunkowego przywieziono wczoraj wieczorem pijanego mężczyznę, Jerzego S., który — będąc pod wpływem alkoholu — wdał się w bójkę na Podzamczu z jakimś mężczyzną i w konsekwencji doznał obrażeń głowy. Pierwszej pomocy udzielił rannemu dyżurny chirurg.

* * *

WCZORAJ około godz. 19 wezwano pogotowie na ul. Jagodową (Gumieńce) do kobiety, która zatruła się lekami. Po przyjeździe karetki wyszło na jaw, iż „chora" została po prostu... pobita przez męża, a ten — w obawie przed konsekwencjami — zadzwonił po pogotowie. Z informacji dyżurnego dyspozytora wynika, iż dyrekcja pogotowia kieruje sprawę na kolegium karno-administracyjne.

* * *

PATROL MO zatrzymał wczorajszego wieczora mieszkańca ul. Owocowej, 21-letniego, nigdzie nie pracującego Henryka M., który po pijanemu pobił kelnerkę w kawiarni „Temida", za co stanie w trybie przyspieszonym przed sądem. (ap)

DZIĘKUJEMY...

...naszym wiernym Czytelnikom, którzy wciąż przysyłają nam piękne widokówki z wakacyjnych wojaży. Ostatnio otrzymaliśmy je od:

- uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, którzy aktualnie przebywają na plenerze w Nowym Warpnie
- młodzieży przebywającej na obozie wędrownym KW MO w okolicach Doliny Kłodzkiej
- członków SK PTSM nr 2 przy Technikum Mechaniczno-Energetycznym bawiących na zlocie w Lublinie
- dzieci szczecińskich nauczycieli wędrujących po Wybrzeżu Gdańskim.

Komunikat MPK

W ZWIĄZKU z robotami torowymi prowadzonymi w nocy z 15 na 16 i z 16 na 17 bm. w godz. 23.40—4.30 tramwaje nocne linii nr „3" z Lasku Arkońskiego oraz linii nr „6" z Gocławia, kursować będą tylko do ul. Dworcowej. Na odcinku ul. Dworcowa — Pomorzany tramwaj zostanie zastąpiony autobusem.

„Kurier" na al. Wojska Polskiego

Przeceniono siły

ZGODNIE z podjętymi wcześniej ustaleniami w dniu dzisiejszym przy al. Wojska Polskiego miały być zakończone następujące prace: oddanie do użytku dwóch sklepów (mięsny i fryzjerski), kiosków oraz roboty elewacyjne (z wyjątkiem baru mlecznego). Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna.

GOTOWY będzie tylko sklep mięsny. MHM jednak nie zgadza się na jego otwarcie, gdyż ...wózek dostarczający towar jest szerszy od bramy wjazdowej. Miejmy jednak nadzieję, że uda się tę placówkę uruchomić. Pracę powinny rozpocząć także kioski: „Ruchu" i „Toto-Lotka". Gorzej jest z zakładem fryzjerskim, gdzie potrzeba jeszcze dwa do trzech dni, by zakończyć roboty.

ZUPEŁNIE ŹLE natomiast przedstawia się sprawa elewacji. Niemal we wszystkich sklepach widać „niedoróbki". Dotychczas nie otynkowano wszystkich wystających murków i wcześniej jak do dnia jutrzejszego nie uda się zakończyć mozaiki wokół sklepu „Herbapolu". Spore trudności wynikły przy robotach w barze mlecznym „Małgosia". Drzwi wejściowe w narożniku al. Wojska Polskiego i Piotra Ścieglennego, straszą do dziś odbitą cegłą. Ponoć miało tam przyjść aluminium, ale go nie dostarczono. Projektant więc postanowił zastąpić je marmurem, ale to potrwa jeszcze co najmniej 5 dni.

Okazało się także, że Miejski Zarząd Nabrzeży i Melioracji, który miał dostarczyć wykładziny na ścianę szczytową ciągu (obok „Mody Polskiej") nie dysponuje odpowiednim materiałem. Obecnie zdobyto już marmur, ale nie da się ukończyć roboty do 20 bm.

NIC więc dziwnego, że w tych warunkach dzisiejsza poranna narada na placu budowy miała burzliwy przebieg. Wiceprezydent Andrzej Głowacki powiedział wykonawcom wprost: **„Nie mamy już, panowie na kogo narzekać. „Bud-Rem" i bielski „Metaloplast" wywiązali się ze swych zadań i odwalili kawał roboty. My tymczasem pozostajemy w tyle".** Na usprawiedliwienie dodać trzeba, że możliwości przyspieszenia prac są ograniczone dzięki ciągłym zmianom dokumentacji i trudnościom ze zdobyciem surowca. Ostatecznie jednak, można się spodziewać, że na 20 lipca część ciągu handlowego przy al. Wojska Polskiego zostanie udostępniona użytkownikom. (ten)

Wczasy w mieście

WAKACJE dla wielu miejskich dzieci nie zawsze oznaczają dwa miesiące pobytu na koloniach czy obozach. Z myślą o pozostających w domu, od kilku lat Wydział Oświaty przy czynnej współpracy z dyrekcjami szkół organizuje półkolonie czyli wczasy w mieście. W br. 6 szkół podstawowych przeznaczono na placówki półkolonijne. I tak dzieci ze Śródmieścia zbierają się w szkołach podstawowych nr 1, 5 i 64, z Pogodna w Szkole Podstawowej nr 48, z Dąbia w Szkole nr 12 i z dzielnicy Nad Odrą w Szkole nr 10.

Zajęcia z kolonistami rozpoczynają się już o godz. 8, a trwają do 15. w tym to czasie młodzież otrzymuje śniadanie, obiad i skromny podwieczorek. Opiekunami naszych milusińskich są studenci szkół wyższych i nauczyciele. Jeżeli dopisuje pogoda dzieci chodzą na wycieczki do lasu, parku, oglądają seanse filmowe w Pałacu Młodzieży i spektakle teatralne. Często również pluskają się na Arkonce i Głębokiem.

W czasie deszczu cała szkoła oddana dzieciom na wczasy stoi dla nich otworem. Sala gimnastyczna, świetlica, czytelnia są do dyspozycji.

Akcja — wczasy w mieście została na dobre zaakceptowana przez rodziców. Swiadczy o tym ilość zgłoszeń na pierwszy turnus. Z półkolonii korzysta obecnie 700 dzieci. Chcemy również poinformować wszystkich rodziców zainteresowanych tą formą wypoczynku ich pociech, iż w każdej chwili mogą jeszcze przyprowadzać dzieci (nawet 6-latki) do wymienionych szkół, a opiekę będą miały zapewnioną. Codziennie nauczyciele prowadzą ranne dyżury i przyjmują dzieci, których rodzice wcześniej wychodzą do pracy.

Opłata za półkolonie jest niewielką, a spokój matki, że dziecko spędza czas pod dobrą opieką — zapewniony. (bos)

DZIECI z półkolonii zorganizowanej w Szkole Podstawowej nr 64 przy Śniadaniu.

Foto: Z. Jodkowski

Żyrafy w szczecińskim porcie

DZIŚ rano w szczecińskim porcie na nabrzeżu Radzieckim rozpoczęto rozładunek niezwykłego „towaru". Radziecki statek „Leningrad" przywiózł z Afryki do Szczecina partię żyraf i zebrę przeznaczonych dla wrocławskiego ZOO. Przy okazji warto przypomnieć, że przywiezione przez marynarzy w ub. roku dwie małpki Czika i Karol, które z pomocą naszej redakcji umieszczono we wrocławskim ZOO, czują się doskonale. Należy się więc spodziewać, że i żyrafy i zebra szybko zadomowią się w Polsce.

Brak kadr w „handlowej oazie"

OD kilku tygodni mieszkańcy Gumieniec mają z zakupami wielkie utrapienie. Oto bowiem przy ul. Ku Słońcu mieści się jedyny w tej okolicy, spożywczy sklep. Jest to placówka WPHS nr 143. W promieniu 2 km od tego miejsca nie uświadczysz żadnego, nawet najmniejszego kiosku, w którym można by zaopatrzyć się w niezbędne wiktuały. Mieszkańcy 15 ulic podążają więc tutaj by kupić chleb, masło, mleko...

Idą do sklepu zawsze z nadzieją, że wisząca od kilku tygodni złowieszcza kartka: „Sklep czynny do godz. 16 aż do odwołania" — zostanie wreszcie zdjęta. Niestety „awaryjna sytuacja" w tej handlowej oazie trwa. Kierowniczka sklepu oraz sprzedawczynie informują zdenerwowanych klientów, że wszystko to z powodu trudności kadrowych.

Cóż na to WPHS? Oczekujemy rychłej odpowiedzi i — oczywiście przedłużenia godzin handlu w sklepie przy ul. Ku Słońcu. (wys)

AWARIA AUTOBUSÓW — PRZYCZYNĄ KOMUNIKACYJNYCH ZAKŁÓCEŃ

DZIS RANO uległy uszkodzeniu dwa autobusy MPK obsługujące linię „103" (Głębokie — Tanowo) i musiano je wycofać z trasy, co spowodowało zakłócenia w ruchu pasażerskim. MPK wystało niezwłocznie na linie dwa autobusy z rezerwy awaryjnej.

W dużym wyborze

wpto

- POŃCZOCHY,
- SKARPETY,
- TRYKOTAŻE
- i BIELIZNĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ

poleca

SKLEP WPTO przy al. Wojska Polskiego 13.

3102-K